PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

SOKÓŁ

MIESIĘCZNIK

ORGAN

ZWIĄZKU TOW. GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ" W POLSCE

ROK LIII WARSZAWA, SIERPIEŃ 1936 R. Nr. 8

O IDEOLOGJI SOKOLEJ

(Przemówienie Prezesa d-ha płk. Fr. Arciszewskiego)

Kiedy 70 lat temu ojcowie nasi zakładali pierwsze gniazdo sokole, Naród Polski przeżywał ciężkie czasy. Po szeregu klęsk z r. 1831, 48, 63 byliśmy wyczerpani i wewnętrznie rozbici, jak zawsze po przegranych wojnach. Wówczas, aby poderwać naród do nowej inicjatywy, dać mu znów wiarę we własne siły, zaczęto organizować się w towarzystwa gimnastyczne i ćwiczyć mięśnie do nowej walki.

Ćwiczyć mięśnie do walki o Polskę!

W tych sześciu słowach mieści się fundament Sokoła i główny cel jego istnienia. Fundament mocny, a cel tak jasny, że bez żadnych zmian przetrwał z górą 70 lat i siłą swoją porywał coraz to nowe ośrodki Polaków. Wszędzie, gdzie tylko byli Polacy na globie ziemskim, powstały gniazda sokole: w Małopolsce, w Wielkopolsce, w Kongresówce, w Nadrenji i Westfalji, we Francji, w Ameryce, w Argentynie, a wszyscy wiedzieli dokładnie, że gimnastyka nie jest celem dla siebie, że nie dla rekordów jest uprawiana, lecz że jest tylko środkiem do celu: do wychowania żołnierza polskiego!

I tak jest do dziś dnia. Wyników pracy sokolej nie szukamy w rekordach, jakkolwiek osiągnięcie rekordów sportowych jest zawsze mile widzianym objawem bocznym naszej pracy głównej, t. j. szerzenia gimnastyki i sportów w masach narodu na poziomie średnim. Wyniki główne pracy sokolej okazujemy na zlotach sokolich.

Wychowanie masowych a karnych zastępów na boisko, wpajanie w nich dyscypliny społecznej w stosunku do wybranych władz sokolich — a potem karność w pracy gniazdowej i podczas zlotu w danej miejscowości: na Mszy Świętej, na defiladzie przez miasto i wszędzie, oto właściwie pojęty sposób pracy Sokolstwa w dziedzinie wychowania fizycznego.

Gniazdo, które wychowa i postawi na boisko i do defilany stu druhów, ćwiczących na poziomie średnim, lepiej się przysłuży narodowi,

niż takie, co wychowa kilkunastu druhów na poziomie wyższym, ale do ćwiczeń masowych ręki nie przykłada.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że karność i dyscyplina społeczna w czasach przedrozbiorowych i po klęsce 1863 roku nie były właściwością naszego Narodu, a może i dziś pozostawiają wiele do życzenia. To zrozumieli też założyciele Sokoła 70 lat temu i stworzyli organizację hierarchiczną, gdzie obowiązuje rozkaz i wykonanie rozkazu, a przytem demokracja przy wyborze władz sokolich.

I to też trwa do dziś dnia. Mając zawsze na myśli nasz cel główny, t. j. wychowanie obrońców Ojczyzny, staramy się już w społeczeństwie cywilnem urabiać karność i dyscyplinę społeczną, bo gdy się ją urobi, a doda jeszcze sprawność fizyczną przez gimnastykę, to połowa pracy przy wychowaniu żołnierza jest wykonana.

Głęboko przywiązani do wiary i Kościoła Katolickiego, za społeczny dział swej pracy sokolej uważaliśmy zawsze wzmacnianie polskości na naszych ziemiach. Walczyliśmy zawsze o to, aby na polskiej ziemi Polak był gospodarczem, a tam, gdzie jesteśmy zmięszani z innemi narodami, aby element polski był wzmagany. Popieranie narodu polskiego przed innymi narodami w handlu, w przemyśle, w szkołach państwowych, dostawach państwowych i samorządowych, to nasz program społeczny.

— Hartowanie ciała i hartowanie ducha polskości — oto ideologja sokola!

Taka była 70 lat temu, gdy zakładano pierwsze gniazdo sokole i taka jest do dziś dnia, i to niezmienne przetrwanie jej, pomimo głębokich zmian, które przeżyliśmy w czasie i po wielkiej wojnie europejskiej, jest dowodem jej bezwzględnej słuszności, a jak silnie ta ideologja potrafi utkwić w duszy i przywiązać do munduru sokolego, tego dowodem te siwe głowy, które po 30 i 50 lat w organizacji naszej pracują i do grobu się w mundurze sokolim kładą.

Kto bowiem raz przywykł do sokolstwa, ten Sokołem przestać być nie potrafi, a kogo losy życia pchną na drogi innej organizacji, ten zawsze mile wspominać będzie i dumnie się do dawnego sokolstwa przyznawać. Mamy tego ciągłe dowody wśród najwyższych dziś dygnitarzy państwowych.

Idea sokola bowiem to idea ogólnopolska. W gniazdach naszych mamy zwolenników wszystkich polskich ugrupowań politycznych, które nie uznają związków pozanarodowych, t. zn. nie należą do międzynarodówek. Jesteśmy Polakami, którzy nie uznają zależności ponadnarodowej, międzynarodowej, masońskiej, komunistycznej, żydowskiej. Słowem jesteśmy narodowcami! I dumni jesteśmy z tego, że na terenie gniazd naszych Polacy nie dzielą się na klasy społeczne i nie myślą o tem, co ich dzieli, ale o tem, co ich łączy, t. j. o przyszłości Polski. To równie daje nam wiarę i pewność, że my, Sokolstwo, mamy jeszcze wielką i piękną rolę w narodzie do spełnienia.

A nadchodzą znów wielkie czasy.

Czujemy to wszyscy, że horyzont europejski zachmurza się coraz bardziej, coraz czarniej, i że naród Polski zwiększyć musi swoją czujność.

Sokolstwo ściska więc swoje szeregi. A gdy nadejdzie ta chwila, dla której cała dzisiejsza praca jest przeznaczona, która jest celem

istnienia całego Sokoła, gdy Polska powoła nas do Swej obrony, wówczas my Sokoli, w s z y s c y, staniemy pod Jej sztandary. Młodzi zamienią wszyscy czamarę sokolą na mundur wojskowy, starsi w czamarze sokolej służyć Jej będą.

I walczyć będziemy druh przy druhu, jak brat przy bracie, pomimo różnic swych poglądów politycznych, i nikt nie będzie lepszy od drugiego, i nikt nie będzie miał większych lub mniejszych zasług z tego tytułu, bo krew nasza będzie równa — tak, jak równa była krew wszystkich Polaków, co 20 lat temu o Niepodległość Polski walczyli, niezależnie od tego, czy na Sybirze, czy we Francji, czy w Karpackiej Brygadzie, czy jako ochotnicy w bitwie pod Warszawą, bo walczyć będziemy tak, jak ongiś, tylko z hasłem obrony praw narodu Polskiego, jako całości, a nie w obronie tej czy innej części Narodu Polskiego; nie w obronie klasowego lub partyjnego poglądu, lecz z hasłami ogólnonarodowemi.

Tak całe Sokolstwo Polskie pojmuje swoją pracę.

I dla tej pracy, prowadzonej już od 70 lat, proszę całe społeczeństwo polskie i władze państwowe — o dalsze poparcie.

DZIAŁ URZĘDOWY

I. Uchwały Zarządu Związku

W dn. 21 czerwca r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku, którego ważniejsze postanowienia podane zostały w Przewodniku Nr. 6-7 za miesiąc Czerwiec-Lipiec 1936. Ponadto na posiedzeniu wspomnianem uchwalono:

a) W razie, gdyby wyjazd drużyny męskiej na Olimpjadę nie doszedł do skutku, wysłać na Olimpjadę na koszt Związku dha Naczelnika Związku i trzech członków drużyny olimpijskiej;

b) polecić Przewodnictwu Zw. wydanie jednolitego dla całego Związku zaświadczenia dla młodzieży, uczęszczającej na ćwiczenia w Sokole;

c) starać się w P.U.W.F. i P.W. o wydanie zarządzeń, regulujących jednolicie wzajemny stosunek gniazd i Okręgowych Urzędów W.F. i P.W.;

d) udzielić prawa noszenia zaszczytnej odznaki sokolej następującym druhom:

Z dz. Małopolskiej: Antoniemu Podłowskiemu, Antoniemu Pelczarskiemu, Franciszkowi Kapałce, Janowi Hołubowskiemu, Władysławowi Ceremudze, Bronisławowi Napiórkowskiemu i Brunonowi Gruszce;

Z dz. Mazowieckiej: Przemysławowi Kowalskiemu, Stanisławowi Daszkowskiemu, Władysławowi Barańskiemu, Bolesławowi Rylskiemu, Stefanowi Sobierajskiemu, Franciszkowi Wołowcowi, Janowi Wasilewskiemu, Marjanowi Sławińskiemu i Eugenjuszowi Zarzeckiemu;

Z dz. Śląskiej: Augustynowi Sitce, Teodorowi Nowakowi, Tomaszowi Salernusowi, Teofilowi Bieniaszowi i Konstantemu Szczerbie;

Z dz. Wielkopolskiej: Antoniemu Wolskiemu, Wincentemu Fellnerowi, Józefowi Woziwódzkiemu i Franciszkowi Janaszewskiemu.

II. Z posiedzeń Przewodnictwa Związku

W dn. 2, 8, 15, 22 i 30 czerwca oraz w dn. 6, 14 i 20 lipca r. b. na posiedzeniu Przewodnictwa Zw. powzięto między innemi postanowienia następujące:

1-o przyjęto do wiadomości pismo P.U.W.F. i P.W., wyznaczające delegatem przy Związku zamiast mjr. Kierkowskiego kpt. Edmunda Wojtala (o czem zawiadomiono ogół w Nr. 6—7 „Przew. G.");

2-o ustalono, że wobec kategorycznej odmowy Pol. Kom. Olimpijskiego drużyna męska udziału w zawodach Olimpijskich w Berlinie nie weźmie;

3-o postanowiono, że na koszt Związku, zgodnie z uchwałą Zarządu Zw., wysłani zostaną do Berlina dhowie: Breguła, Lewicki i Radojewski oraz przyjęto do wiadomości, że Pol. Kom. Olimpijski wysyła w charakterze trenerów na Olimpjadę dhów Kosmana i Dołowego, zaś dh Pietrzykowski pojedzie na koszt gniazda Warszawa I;

*4-o postanowiono przed wyjazdem na Olimpjadę urządzić pokaz drużyny żeńskiej *);*

5-o udzielono pozwolenia gn. Częstochowa na sprzedaż cegiełek na budowę sokolni wśród członków Związku;

6-o przyjęto do wiadomości wznowienie działalności przez gn. Maków — dz. i okr. Krakowskiego oraz połączenie się gn. żeńskiego Srocko-Wielkie z gniazdem męskiem tamże.

III. Komunikaty Przewodnictwa Związku

KOMUNIKAT 1-szy.

Przewodnictwo Związku podaje poniższy okólnik do wiadomości i do zastosowania się, Zarządom wszystkich Gniazd, Okręgów i Dzielnic.

POLSKI KOMITET OLIMPIJSKI
ZWIĄZEK POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH

Warszawa, dn. 3 lipca 1936 r.
L. dz.: 1953/36.

Z okazji 10-lecia sprawowania przez prof. Ignacego Mościckiego najwyższego urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej — Prezes Związku Polskich Związków Sportowych — Pan Min. Ulrych — imieniem Sportu Polskiego zadeklarował składanie na Fundusz Obrony Narodowej wszelkich kwot, jakie w okresie od 1.VII.36 do 3.VI.37 r. będą przeznaczane na zakup nagród sportowych w konkurencjach krajowych.

W związku z tem Zarząd Z. P. Z. S. wzywa wszystkie Związki Sportowe i Kluby do wykonania tego zobowiązania i przekazywania na Fundusz Obrony Narodowej (konto P. K. O. Nr. 6) kwot, przeznaczonych na nagrody.

---

*) Pokaz ten odbył się w dniu 24.VII.

Zdobywca nagrody winien otrzymywać dyplom honorowy z napisem „Koszt nagrody przekazano na Fundusz Obrony Narodowej, zgodnie z uchwałą Sportu Polskiego zadeklarowaną w hołdzie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej" oraz kwit na kwotę wypłaconą do P. K. O.

Równocześnie zaleca się, aby w sprawozdaniach z zawodów, ogłaszanych w prasie, po wymienieniu nazwiska zdobywcy nagrody zaznaczyć, że wzamian nagrody honorowej, zgodnie z deklaracją, złożoną w hołdzie Panu Prezydentowi Rzeczpospolitej w imieniu sportu, przelano na F. O. N. złotych . . . . na konto P. K, O, Nr, 6,

Wszystkie Związki Sportowe winny zgłosić do Z. P. Z. S. w terminie do 30.VI. 1937 r. — wykaz kwot, jakie z tego tytułu wypłaciły na Fundusz Obrony Narodowej bądź same Związki — bądź przynależne do nich Kluby.

KOMUNIKAT 2-gi.

Przewodnictwo Związku podaje do wiadomości zainteresowanych poniższy Komunikat M. S. W.

Warszawa, dnia 20 czerwca 1936 r.

Ministerstwo spraw Wojskowych
Państwowy Urząd Wychowania
Fizycznego i Przysposobienia
Wojskowego
Nr. 550/460/Zaop. III.
Wystawianie „Zleceń na przejazd"
przy grupowych przejazdach kolejowych.

W częściowej zmianie P. S. 245—10 z dnia 17 maja 1936 r. „Zmiana L. 1" rozdz. XV a § 123c oraz zarządz. P. U. W. F., i P.W. Nr.: 550 Zaop. z dnia 10 kwietnia 1934 r. rozdz. III pkt. 7b), w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji wydaję następujące tymczasowe zarządzenie:

Celem uproszczenia sposobu wystawiania „Zleceń na przejazd" przez uprawnione władze wf. i pw., przy większych, grupowych przejazdach kolejowych, dopuszczam poza dotychczas obowiązującym systemem wypełniania „Zleceń na przejazd", również i sposób podany niżej:

1) Przy grupowych przejazdach kolejowych na podstawie „Zleceń na przejazd", do uzyskania ulgi pozataryfowej według tabeli opłat specjalnych (taryfa wojskowa), należy wystawiać „Zlecenia na przejazd" tylko na nazwisko i imię komendanta grupy z dodaniem: „oraz X członków według załączonego wykazu imiennego".

2) Do odnośnego „Zlecenia na przejazd" winien być dołączony imienny wykaz uczestników danego obozu wzgl. kursu według wzoru — jak załącznik Nr. 1. (Patrz dalej str. 224).

Imienny wykaz sporządza dana organizacja, związek, stowarzyszenie w dwuch równobrzmiących egzemplarzach, przyczem jeden wykaz, który zostaje dołączony do „Zlecenia na przejazd" dla kas biletowych, winien być zaopatrzony podpisem oraz pieczęcią lub pieczątką tej władzy wf. i pw., która wystawia odnośne „Zlecenie na przejazd", a drugi

egzemplarz wykazu imiennego należy dołączyć do odnośnej kopji wydanego „Zlecenia na przejazd", dla celów ewidencyjnych i kontrolnych. Przy przejazdach na obozy p. w. własne odpowiednie wykazy sporządzają komendanci powiatowi p. w.

3) Komendant (kierownik) grupy uczestników obozów i kursów w. f. i p. w. powinien omawiany imienny wykaz wraz z odnośnem „Zleceniem na przejazd" przedłożyć kasie biletowej dla ostemplowania go datownikiem tak na stacji wyjazdowej, jak i na stacji kolejowej, skąd następuje powrót z obozu (kursu).

Niniejsze zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

KOMUNIKAT 3-ci.

Przewodnictwo Związku podaje do wiadomości i zastosowania poniższy Regulamin.

TYMCZASOWY REGULAMIN ZAWODÓW o MISTRZOSTWO POLSKI W GIMNASTYCE.

1. Celem sprawdzania poziomu gimnastyki przyrządowej w Polsce, Związek Tow. Gimnastycznych „Sokół" urządza corocznie, zgodnie z § 11 Statutu Związku Związków, Zawody o Mistrzostwo Polski. Zawody mają charakter jednostkowy.

2. Do zawodów mogą zgłaszać swych członków wszystkie stowarzyszenia i kluby sportowe, istniejące w Polsce, przyczem zgłoszeni muszą być obywatelami Państwa Polskiego, uprawiać gimnastykę przyrządową i odpowiadać warunkom amatorstwa, ustanowionym przez Międzynarodową Federację Gimnastyczną, a mianowicie:

a) nie mogą uprawiać świadomie zawodowo ani gimnastyki, ani żadnego innego sportu i to ani obecnie, ani też poprzednio. Za uprawianie zawodowe uważa się publiczny udział w występach za wynagrodzeniem lub w zawodach, w których przyznawano osobiste pieniężne nagrody;

b) nie przyjmowali nigdy jakiegokolwiek odszkodowania za stracony zarobek; urlopy płatne, udzielane zawodnikom przez pracodawców z okazji uczestniczenia w pokazach lub zawodach gimnastycznych, o ile nie zawierają pośrednio lub bezpośrednio zamaskowanego odszkodowania za stracony zarobek, nie podpadają pod rygory niniejszego przepisu;

c) nauczyciele gimnastyki, wykładający w szkołach wyłącznie początkowy program wychowania fizycznego, nie są uważani za gimnastyków zawodowych w zrozumieniu niniejszego przepisu.

3. Zawody o Mistrzostwo Polski przeprowadza się corocznie na jesieni; w latach, w których odbywa się Olimpjada lub urządzane są zawody Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej, zawody o mistrzostwo Polski są przeprowadzane conajmniej na miesiąc przed wymienionymi zawodami.

4. Zawody o Mistrzostwo Polski dla mężczyzn obejmują 12-bój, złożony z następujących ćwiczeń dowolnych i obowiązkowych: ćwiczenia wolne, skoki przez konia, oraz ćwiczenia na drążku, poręczach, kółkach i koniu wszerz z łękami.

Zawody o Mistrzostwo Polski dla kobiet obejmują: 8-bój, złożony z ćwiczeń obowiązkowych i dowolnych, na równoważni, oraz na jed-

nym przyrządzie, wybór którego zależy od Związku Tow. Gimnastycznych „Sokół", nadto ćwiczeń wolnych i skoków przez konia.

5. Związek Tow. Gimnastycznych „Sokół" ogłasza corocznie w styczniowym numerze „Przewodnika Gimnastycznego „Sokół" opisy ćwiczeń „obowiązkowych" na zawody o Mistrzostwo Polski w danym roku, oraz termin tych zawodów.

6. Zgłoszenia na piśmie należy kierować do Przewodnictwa Związku Tow. Gimnastycznych „Sokół" do dnia 1-go września każdego roku. Wraz ze zgłoszeniem należy przesłać wpisowe w wysokości 5 zł. od każdego zawodnika(czki). Zgłoszenia bez wpisowego nie będą rozpatrywane. Zwrot wpisowego może nastąpić tylko w wypadku anulowania zgłoszenia przez dane towarzystwo przynajmniej na jeden tydzień przed rozpoczęciem zawodów.

7. Związek Tow. Gimn. „Sokół" zastrzega sobie prawo odrzucenia zgłoszenia, niezgodnego z niniejszym regulaminem, lub też z innych powodów, które na życzenie zainteresowanego towarzystwa poda z motywami.

8. Zgłoszenie powinno zawierać:

a) imię i nazwisko zawodnika(czki);
b) datę i miejsce urodzenia;
c) przynależność państwową;
d) narodowość;
e) zawód;
f) potwierdzenie towarzystwa, czy odpowiada warunkom ad pkt. 3;
g) świadectwo identyczności z fotografją zawodnika(czki) wymiarów 30 mm x 25 mm.

9. W dniach, w których odbywają się zawody o Mistrzostwo Polski, nie powinny się odbywać jakiekolwiek zawody gimnastyczne stopnia wyższego w całej Polsce.

10. Z przeprowadzonych zawodów o Mistrzostwo ogłasza Związek Tow. Gimn. „Sokół" sprawozdanie, które będzie zawierać:

a) szczegółowe sprawozdanie imienne z punktacją;
b) wnioski na następny rok.

Komisja sędziowska.

11. Związek Tow. Gimn. „Sokół" wyznacza z pomiędzy członków Związku osoby, mające prawo sędziowania na zawodach. Naczelnik Związku powołuje corocznie z pomiędzy tych osób Komisję Sędziowską na Mistrzostwa Polski. Członkowie Komisji muszą być amatorami.

12. Naczelnik Związku lub jeden z jego zastępców jest przewodniczącym komisji sędziowskiej. Przewodniczący wyznacza sędziów do poszczególnych konkurencyj, sam zaś występuje w charakterze sędziego głównego.

13. Porządek zawodów.

Zawodników dzieli się na drużyny według uznania komisji sędziowskiej. Przewodniczący ustala kolejność rozpoczęcia ćwiczeń przez poszczególne drużyny lub poszczególnych zawodników.

Tytuły mistrzostw.

14. Zawodnik, który osiągnie największą ilość punktów w 12-boju, otrzymuje tytuł mistrza w wieloboju gimnastycznym, następny z kolei — wicemistrza.

15. Zawodnicy, którzy osiągną w wieloboju przynajmniej 50% możliwych do zdobycia punktów oraz największą ilość punktów za ćwiczenia obowiązkowe i dowolne w poszczególnych konkurencjach, zdobywają tytuł mistrza w tej konkurencji, a mianowicie:

mistrzostwo na drążku;
„ „ poręczach;
„ „ koniu wszerz;
„ „ kółkach;
„ w skokach przez konia;
„ „ ćwiczeniach wolnych;

następny z kolei zawodnik w każdej konkurencji otrzymuje tytuł wicemistrza.

16. Wymienieni wyżej mistrzowie i wicemistrzowie otrzymują dyplomy. Nagrody honorowe są dozwolone.



Cwiczenia marynarskie druhen w Lubawie.

Punktowanie.

17. Każde ćwiczenie będzie oceniane w granicach od 0 do 10 punktów; w ocenie dozwolone są dziesiąte części punkta. Przy każdym przyrządzie ocenia komisja, złożona z dwóch niezależnie sędziujących sędziów i jednego sekretarza. Średnia z ocen dwóch sędziów daje ocenę za ćwiczenie. W razie różnicy w ocenie obu sędziów, większej aniżeli jeden punkt, sekretarz zwraca na to uwagę sędziów i melduje sędziemu głównemu. W razie niedojścia sędziów do porozumienia, sędzia główny decyduje bezapelacyjnie.

18. Komisja sędziowska ma prawo wyeliminować w czasie zawodów każdego zawodnika:

a) którego wynik przez wykonanie dwóch obowiązkowych ćwiczeń na dwóch różnych przyrządach nie osiąga oceny średniego wykonania (4 punkty), czem wykazuje niedostateczne przygotowanie do zawodów o Mistrzostwo Polski;

b) za nieodpowiednie zachowanie się w czasie zawodów względem sędziów, współzawodników, lub też publiczności.

19. Ćwiczenia obowiązkowe i dowolne na danym przyrządzie powinny być, o ile możności, sędziowane przez tę samą komisję.

20. Punktacja ćwiczeń.

a) Za każde ćwiczenie obowiązkowe można otrzymać:
 0 punktów za niewykonanie ćwiczenia,
 2 „ „ błędne wykonanie,
 4 „ „ średnie wykonanie,
 6 „ „ zadawalniające wykonanie,
 8 „ „ dobre wykonanie,
 10 „ „ wzorowe wykonanie;

b) za każde ćwiczenie dowolne można otrzymać:
 2 punkty za piękno i układ ćwiczenia,
 3 „ „ trudność ćwiczenia,

prócz tego
 1 punkt za zadawalniające wykonanie
 3 „ „ dobre wykonanie,
 5 „ „ wzorowe wykonanie,

a zatem w wieloboju maksymalna ilość punktów wynosi:
 1) za ćwiczenia obowiązkowe 10 punktów x 6 gimn. = 60 punktów,
 2) „ „ dowolne 10 punktów x 6 „ = 60 „

Razem 120 punktów.

21. Orzeczenia komisji sędziowskiej są nieodwołalne, sprzeciwy można wnosić, natychmiast po ogłoszeniu wyniku, do sędziego głównego wraz z kaucją 10 zł. W razie nieuwzględnienia sprzeciwu, kaucji nie zwraca się, lecz przechodzi ona na własność Związku Tow. Gimnastycz. „Sokół".

22. Każdy zawodnik, zgłaszający się do mistrzostw, powinien posiadać P. O. S., ważną na dany okres, co musi udowodnić legitymacją.

23. Zawodnik, któremu udowodniono, że świadomie nieprawnie użył tytułu amatora, będzie natychmiast wykluczony i wszystkie jego zwycięstwa skreślone. Towarzystwo (klub), któremu udowodniony będzie współudział w tem nadużyciu, traci prawo udziału w zawodach dla wszystkich swoich członków.

Przepisy ogólne.

24. Przed rozpoczęciem zawodów każdy zawodnik musi być zbadany przez lekarza służbowego, którego orzeczenie o stanie zdrowia badanego może spowodować niedopuszczenie zawodnika do zawodów.

25. Zawodnik, który opuści wyznaczoną mu drużynę bez poprzedniego zezwolenia komisji sędziowskiej, traci prawo dalszego uczestniczenia w zawodach.

26. Wszelkie niedyspozycje i wypadki powinny być natychmiast

zgłaszane i stwierdzone przez lekarza służbowego, obecnego na zawodach.

27. Przerwa w ćwiczeniach wskutek niedyspozycji lub wypadku może trwać maksimum ½ godziny; jeśli po tym czasie niedyspozycja nie ustąpi, komisja sędziowska skreśla zawodnika z listy zawodników.

28. Ćwiczenia obowiązkowe na drążku i poręczach mogą być ćwiczone w przeciwną stronę całkowicie lub częściowo, ćwiczenia na koniu wszerz i ćwiczenia wolne mogą być ćwiczone w przeciwną stronę tylko w całości.

29. Ćwiczenia obowiązkowe na przyrządach, ćwiczenia wolne i skoki przez konia mogą być po raz drugi powtórzone na żądanie zawodnika; przy ocenie uwzględnia się ćwiczenie lepiej wykonane.

30. Ćwiczeń dowolnych powtarzać nie wolno.

31. Zawodnika nie ogranicza się w wyborze dowolnego skoku przez konia. Przed zawodami podana będzie tablica trudności tych skoków.

32. Ćwiczenia dowolne zawodników tego samego związku lub towarzystwa muszą być różne.

33. Ochrona przy ćwiczeniach jest dozwolona, pomoc niedozwolona.

34. Zawodnika małego wzrostu, niemogącego uchwycić przyrządu (drążka i kółek), można podnieść.

35. Przy wejściach i naskokach na poręcze dozwolone jest użycie twardej odskoczni 10 cm. wysokiej. To samo dotyczy skoków przez konia.

36. Zawodnik powinien przestrzegać ściśle niniejszego regulaminu oraz stosować się do rozporządzeń i wskazówek sędziów.

37. Interpretatorem niniejszego regulaminu jest Naczelnik Związku Sokolstwa Polskiego, jego zastępcy lub osoby, przez niego wyznaczone. Zmiany zaś tego regulaminu są dopuszczalne tylko za zgodą Zarządu Związku Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce.

38. We wszystkich wypadkach, nieprzewidzianych przez ten regulamin, decyduje bezapelacyjnie komisja sędziowska.

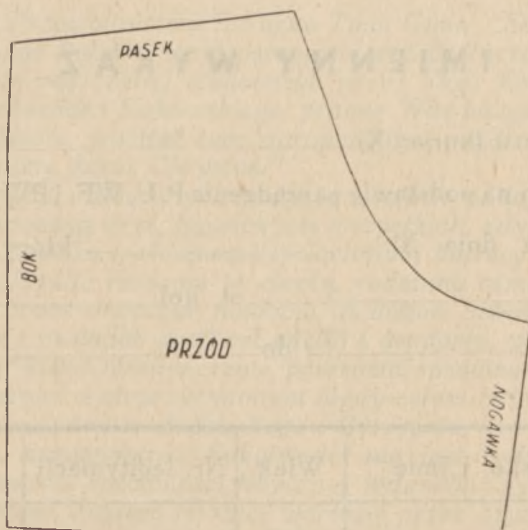
39. Przepisy sędziowania będą uzgodnione z regulaminem Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej.

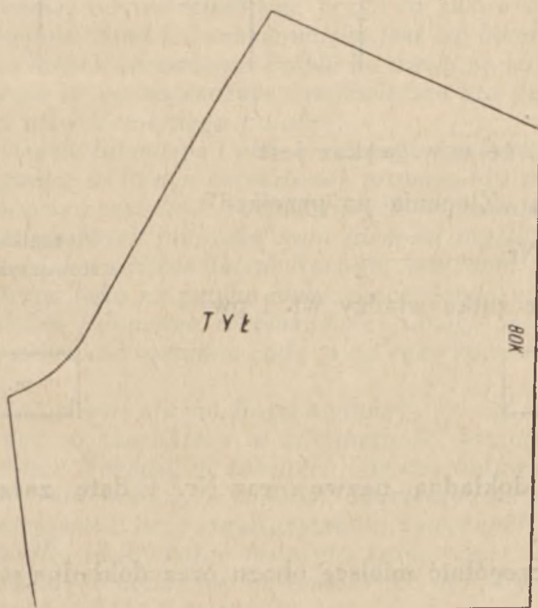


Drużyna ćwiczebna z Nowego Sącza.

KOMUNIKAT 4-ty.

W uzupełnieniu uchwały o spodenkach gimnastycznych dla druhen, podanej w „Przewodniku Gimnastycznym" (Nr. 6—7, str. 153), Przewodnictwo Związku podaje poniżej rysunki przepisowego kroju takich spodenek.





ZAŁĄCZNIK Nr. 1

NAZWA ORGANIZACJI (ZWIĄZKU). WZÓR Nr. 1.

(Pieczęć).

IMIENNY WYKAZ

uczestników obozu (kursu) X)_______________

zorganizowanego na podstawie zarządzenia P. U. WF. i PW. Nr._______

poz.________ z dnia X) ____________, który odbędzie się

w XX)______________st. kol.______________

w czasie od______________ do______________

L. p.	Nazwisko i Imię	Wiek	Nr. legitymacji	Uwagi

Stwierdzam, że w/w. wykaz jest

częścią składową „Zlecenia na przejazd"

serja________ Nr.________

Podpis i pieczątka władzy wf. i pw.

m. p.

Pieczątka i podpisy władz stowarzyszenia (Związku)

m. p.

X) podać dokładną nazwę oraz Nr. i datę zarządzenia P. U. WF. i PW.

XX) wyszczególnić miejsce obozu oraz dokładną stację kolejową docelową.

DZIAŁ LITERACKI

Pierwszy głos Naczelnego Kapelana Związku

DRUHNY I DRUHOWIE!

Na życzenie Przewodnictwa Związku Tow. Gimn. „Sokół", Najdostojniejszy Episkopat Polski raczył ustanowić urząd Naczelnego Kapelana. Powołany na to zaszczytne stanowisko przez Jego Eminencje Księdza Kardynała Aleksandra Kakowskiego, pragnę Was wszystkich, Przezacne Druhny i Druhowie, powitać tem staropolskiem pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!"

W tych prostych, uświęconych tradycją słowach odnajdujemy wszyscy naturalną i serdeczną więź, łączącą nas wszystkich, gdyż w nich znajdujemy istotną a głęboką treść naszej tysiącletniej kultury chrześcijańskiej, a zarazem podkreślić możemy tę ciepłą, rodzinną atmosferę, jakiej się każda ideowa praca doczekać powinna. A wszak Sokolstwo Polskie posiadało zawsze i posiadać musi cel wielki i wzniosły, przesycony bogatą treścią ideową, która nieskończenie przerasta sprawność fizyczną ciała. Takim jaśniejszym, a nieprzyćmionym nigdy celem była, jest i, ufać możemy, zawsze pozostanie: służba Bogu i Ojczyźnie.

Gimnastyka, uprawiana w Sokolstwie, nie jest tylko mechanicznym środkiem i wyrazem sprawności fizycznej jednostki czy zespołu, ale jak każdy czyn ludzki, nabiera istotnej wartości przez czynnik kierowniczy, przepromieniający idealizmem wysiłki i działania ludzkie. To też Sokolstwo Polskie zawsze niosło wysoko i z godnością swój sztandar o barwach narodowych, z obliczem Bogarodzicielki, ze zrywającym się do lotu sokołem, najwierniej odzwierciadlając przez to swoje cele, swoje ideały i swoje umiłowania. Stąd też zrozumiałym jest ów bohaterski poryw drużyn sokolich w latach odrodzenia Polski do walki ze złowrogim a bezbożnym najeźdźcą o to, co najdroższe i najświętsze dla duszy każdego prawego, w pełni uświadomionego Polaka.

Dzisiaj w chaosie ideowego i ekonomicznego kryzysu, w okresie moralnego rozprzężenia, w latach wzmożonej propagandy wywrotowej i bezbożnej, w zamęcie częstokroć rozpaczliwych poszukiwań dróg wyjścia, więcej niż kiedykolwiek potrzeba nam jasności myśli i tężyzny charakterów. I tu za wielkim miłośnikiem Narodu, księdzem Skargą, powtórzyć musimy: „Patrząc jako na pewne niebezpieczeństwa nasze ze wszystkich stron, pograniczne i domowe, niemasz na co innego oczu i nadzieje obracać, jedno na niebo, na rozumną radę a na rękę rycerską" (Nabożeństwo żołnierskie).

Niewątpliwie, wierna służba Bogu wytworzy w nas niezniszczalne źródła mocy, przez co charaktery w szlachetności kształtować się będą. Oparci o tradycję Narodu, w zasobach bogatej kultury i w wielowiekowem doświadczeniu minionych pokoleń, będziemy czerpać niezbędną roztropność i umiejętność przy rozwiązywaniu żywotnych spraw naszej Ojczyzny. Wreszcie, zdobywając należytą sprawność fizyczną, karność i dzielność, wzmagać będziemy obronność Narodu, by przez to ugruntowywać wolność i pokój Ojczyzny.

Niechżeż zatem rosną szeregi sokole! Niechaj młode serca w tych barwnych sokolich zastępach biją zapałem, niechaj się wola spręża do działania, niechaj się wzmocnią mięśnie w umiejętnym i wytrwałym wysiłku!

Jako wieloletni kapelan wojskowy, do karnych, żołnierskich nawykły szeregów, Wasze sokole zastępy serdecznem uczuciem ogarniam, ofiarując Wam swoje służby pasterskie. Ufajmy! W naszej służbie dla Matki-Ojczyzny błogosławić nam będzie Bóg! Błogosławić nam będzie Najświętsza Pani, Królowa Polskiej Korony, której w rocznicę „Cudu nad Wisłą" pospólnie składać będziemy nasze hołdy serdeczne a powinne, przed cudownym Jasnogórskim obrazem.

W walce o ideały Boże w Narodzie naszym, „Bóg nasz ucieczką i mocą!" (Ps. 45, 2), a z Nim i w Nim zwyciestwo nasze!

Naczelny Kapelan
KS. DR. TADEUSZ JACHIMOWSKI
Prałat Domowy Jego Świątobliwości.

Warszawa dn. 27.VI.1936 r.

Szlakiem idei sokolej — dla dobra Polski

Przed laty dwudziestupięciu, w Pamiętniku, poświęconym srebrnemu jubileuszowi „Sokoła" poznańskiego, piszący te słowa stwierdził, że ideą sokolą — nie pióro sokole u czapki, nie ćwiczenia dla ćwiczeń, nie sport dla sportu samego, — że sokolą ideą to idea odrodzenia ducha słowiańskiego, ze słowiańskich tradycyjnych wad i grzechów narodowych, — idea charakteru, hartu i woli, męskości i męstwa, — idea samowiedzy, karności, czynu, — idea wiary.

Idea ta sokola przewodziła u nas nietylko tym, co stali w zwartych szeregach organizacji sokolej; siłą swą promieniowała ona na ziemiach naszych zachodnich, podobnie jak w Małopolsce wschodniej, na najszersze sfery społeczeństwa, wyciskając znamię istotne na całem naszem życiu publicznem.

Dzięki niejto społeczeństwo nasze nie załamało się pod uderzeniami taranu najbezwzględniejszego i najbardziej systematycznego ze wszystkich systemów eksterminacyjnych.

Dzięki niejto — mimo setek miljonów, rzucanych przez Prusy na wydarcie nam ojcowizny — polski stan posiadania nietylko nie kurczył się, ale się wzmagał.

Dzięki niejto duch nieprzejednania, daleki od wszelkich zboczeń ugodowych, czy choćby wahań jakichkolwiek, hardział z roku na rok coraz bardziej, — szczególnie w ostatnim okresie przed zawieruchą światową, gdy się na horyzoncie międzynarodowym ciężkie zjawiać poczęły chmury, przybierając nieraz znamiona jawnego buntu, jak w nielegalnych tłumnych manifestacjach w Poznaniu i na prowincji.

Dzięki niejto, gdy wojna wybuchła, społeczeństwo nasze — poza cząstką znikomą — stanęło od pierwszej chwili twardo na gruncie dążenia do zjednoczenia i niepodległości i na tym gruncie wytrwało do końca mimo zwycięstw niemieckich, przygniatających zdawało się, świat cały.

Dzięki niejto ostatecznie społeczeństwo nasze udzieliło tak zdecydowanie poparcia polityce polskiej, zdobywającej się w krajach sprzymierzonych na największy wysiłek celem wyzwolenia ziem zaboru pruskiego, i samo na rzecz tego wyzwolenia rzuciło na szalę czyn orężny w powstaniu wielkopolskiem.

Czy wszystko to byłoby do pomyślenia, gdyby idea sokola, wyżej scharakteryzowana, nie była w porę zapanowała w umysłowości społeczeństwa naszego?

A może dzisiaj sokola orka ideowa jest zbędna? Jest niezbędna tak samo, jak czasu niewoli, choć w innym sensie.

Musi być przeorana gleba Polski, jak ona długa i szeroka, gleba myśli, gleba charakteru przedewszystkiem, by polska rzeczywistość zbliżyła się do Polski, przez nas niegdyś wymarzonej, a dziś przez nas tak gorąco upragnionej, by stała się polską rzeczywistością, rzeczywistością rdzennie polską w całej swej treści, we wszystkich swych dążeniach i celach.

Zadanie odmienne, ale nie mniejsze od ówczesnego. A jego spełnienia warunkiem: by duch sokoli zawładnął duszą narodu na wszystkich obszarach państwa polskiego, by z fanatyzmem patrjotycznym zaciął się w twórczym uporze, który nie spocznie, póki pokoleniom polskim, obecnym i tym, co idą, nie da jutra lepszego.

Ku ich szczęściu, — dla dobra Polski.

Marjan Seyda.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

WEZWANIE.

Okręg Częstochowski urządza w dn. 15 i 16 sierpnia Zlot Okręgowy połączony z uroczystością 30-cia Gniazda Częstochowskiego. Zważywszy znaczenie Częstochowy pod względem religijnym i narodowym wogóle—dzień zaś 15 sierpnia, jako Święto Wniebowzięcia Matki Boskiej oraz rocznicy Cudu nad Wisłą — Zarząd Okręgu Częstochowskiego czyni wszelkie starania, aby uroczystość Sokola wypadła jaknajokazalej, tembardziej, że Częstochowa w dniu 15 sierpnia gromadzi corocznie setki tysięcy pątników. Na dzień ten cały szereg naszych Druhen i Druhów z całej Polski udaje się do Częstochowy w charakterze prywatnym, wielu bowiem chce właśnie w tym dniu być u stóp Jasnej Góry. Wystarczy zatem trochę dobrej woli, aby Sokolstwo okazale i bez zwiększenia kosztów wystąpiło w Częstochowie. Cała Polska nas tam zobaczy.

Niechże więc Gniazda z całej Polski śpieszą na ten dzień do Częstochowy — tym więcej, że przypadające dwa dni świąt ułatwią bytność. Zgłoszenie uczestnictwa należy kierować wprost do Częstochowy, pod adr. Prezesa Okręgu D-ha A. Januszewskiego, Częstochowa, Aleja Nr. 62, możliwie najprędzej. W zgłoszeniu należy podać przybliżoną ilość uczestników, z wykazaniem ilości ćwiczących wraz z tematami ćwiczeń.

KORESPONDENCJA.

Dh Prezes Fr. Arciszewski przesłał z powodu uroczystości w Nowosielcach depeszę na ręce prezesa Okręgu przemyskiego, dha Gruszki.

PREZES BRUNO GRUSZKA — TOWARZYSTWO SOKÓŁ

Jarosław

W dniu święta Michała Pyrza całe Sokolstwo Polskie łączy się z Wami w wyrażeniu głębokiej czci dla bohaterskiego chłopa polskiego, obrońcy ziemi i praw narodu polskiego.

ARCISZEWSKI
Prezes Sokolstwa Polskiego

W odpowiedzi dh. Bruno Gruszka desłał, w imieniu Zarządu Okręgowego S. L. w Krakowie, depeszę:

J. Wielmożny Panie Pułkowniku i Prezesie!

Za przesłane na moje ręce z okazji uroczystości Michała Pyrza, imieniem Sokolstwa Polskiego, wyrazy czci dla bohaterskiego chłopa — poczuwam się do miłego obowiązku złożyć jak najserdeczniejsze podziękowanie J. Wielmożnemu Panu Pułkownikowi i całemu Sokolstwu.

Załączam wyrazy prawdziwego szacunku

ZAWIADOMIENIE.

Polskie Towarzystwo Gimnastyczno - Sportowe „Sokół" w Czerniowcach zawiadamia, w związku z apelem, ogłoszonym w „Przewodniku Gimnastycznym" w Nr. 5, str. 133, że wszelkie zebrane składki przesyłać należy do Banku Związku Spółek Zarobkowych S. A. — Oddział Lwowski, Plac Halicki 7, konto czekowe P. K. O. Lwów 503,500, a nie, jak mylnie podano, do Banku Polskich Spółek Zarobkowych we Lwowie.

Z SOKOLSTWA SŁOWIAŃSKIEGO

ZLOT W SUBOTICY.

Subotica (po węgiersku — Sabatka) jest jugosłowiańską stacją graniczną od strony Węgier i faktyczną metropolją szerokiej żyznej Vojvoriny, słynnej z rolnictwa i hodowli koni. Miasto — stutysięczne, a raczej — ogromna stutysięczna wieś *). Ludność w większości słowiańska, ale, jako pograniczna, mieszana: są i Węgrzy, Niemcy i Żydzi.

Zlot do Subotici został zwołany na dzień 27—29 czerwca b. r., aby, jak mówi odezwa ogłoszona w dn. 6 maja w wychodzącym w Subotici piśmie „Jugoslavenski Život", „mocnym i stanowczym występem, wielkiemi manifestacjami sokolemi" objąć i zatwierdzić „Suboticę, jako jugosłowiańską metropolję".

*) Notatkę niniejszą podajemy na podstawie korespondencji dha Ant. Bogusławskiego w „Kurjerze Warszawskim" nr. 187. Dh Bogusławski był reprezentantem Związku na uroczystościach jugosłowiańskich w Subotici.

Zlot zgromadził pokaźną ilość sokolstwa jugosłowiańskiego, bo do 15 tysięcy osób, z I wiceprezesem Związku, dr. E. Ganglem, na czele. Jak wiadomo, prezesem sokolstwa jugosłowiańskiego był przed swem wstąpieniem na tron młodociany król Piotr II. Ponieważ prezesura stowarzyszenia społecznego, choćby największego, nie godzi się z majestatem królewskim, przeto „Sokół" jugosłowiański nie ma obecnie prezesa, podkreślając za to zawsze swoje przywiązanie do młodego dziedzica korony, którego dawne wizerunki w mundurku sokolim znajdują się jeszcze wszędzie *).

Sokolstwo jugosłowiańskie, nie przestając być stowarzyszeniem społecznem, cieszy się konsekwentną opieką państwową i monopolizuje niejako zagadnienia wychowania fizycznego oraz przysposobienia wojskowego. Wkracza zatem poniekąd i w dziedzinę wojskową, tembardziej, że gimnastyka w wojsku i w „mornaricy" (marynarce) jugosłowiańskiej prowadzona jest według zasad sokolich (podobnie jak w Czechosłowacji).

To też nic dziwnego, że każdy zlot sokoli powoduje zawsze przybycie przedstawicieli władz państwowych. Na zlocie w Suboticy był obecny przestawiciel króla, premjer i 4-ch ministrów oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Sokolstwo zagraniczne stawiło się również, choć mniej licznie, niż się tego spodziewano.

Najliczniej stawili się Czesi, którzy wybornie pojmują propagandowe znaczenie swego udziału we wszelkich zlotach.

Bardzo licznie, bo w ilości około 400 osób, wystąpiło emigracyjne sokolstwo rosyjskie z terenu Jugosławji.

Sokolstwo polskie reprezentowane było przez jednego tylko delegata, mjr. A. Bogusławskiego. Podczas serdecznego przyjęcia i nad wyraz miłej gościny, pytano jednak ciągle, czemu nas zawsze tak mało i kiedy powrócimy do dawniejszej metody obsyłania zlotów zespołami ćwiczącemi. Niestety, nie w mocy delegata było dać na to odpowiedź. Stwierdzić tylko trzeba, że przymusowa abstynencja źle się odbija nietylko na powadze sokolstwa polskiego pośród ludów pobratymczych, ale i na prestige'u naszego państwa, a co gorsza — powoduje rozmaite niepożądane komentarze polityczne.

Ćwiczenia były ciekawe, dobrze obmyślone i wykonane.

Poza boiskiem, najważniejszy był obchód „widowdański" i uroczystość sadzenia pamiątkowej lipy na skwerze miejskim. Obyczajem miejscowym, delegacje sokole usypały wokół jej pnia kopczyk z ziemi, jaką każda z nich ze swoich stron przywiozła.

---

*) Redakcja w jednym z dzienników znalazła portret króla, młodocianego Piotra II, z podpisem: „12-letni król Piotr na pierwszej paradzie wojskowej w Belgradzie." Obok króla książę regent jest na fotografji w mundurze wojskowym, zaś król w mundurze sokolim i czapce z piórkiem.

Kto ma Gdańsk, ma ujście Wisły i rozporządza bogactwami i wolnością Polski.

Z ŻYCIA SOKOLSTWA

DZIELNICA MAŁOPOLSKA

Przemyśl, 50-lecie Gniazda Przemyskiego i Zlot Okręgu IV-tego.

Sokole gniazdo przmyskie powstało, jako jedno z pierwszych na ziemiach polskich. W krótkim czasie zdobyło się na własny olbrzymi budynek i wspaniałe boisko, a przeszło 50-letnia praca jego członków i Zarządów to jeden nieustanny wysiłek twórczej pracy dla dobra Ojczyzny.

W okresie Zielonych Świąt obchodziło gniazdo 50-lecie swego istnienia; uroczystości te połączono ze zlotem okręgowym.

W przeddzień uroczystości miasto przybrało odświętny wygląd i ulicami przewijały się całe gromady umundurowanych druhów.

W ciągu całej soboty 30 maja odbywały się sokole zawody w lekkiej atletyce i strzelaniu.

Oficjalne otwarcie uroczystości nastąpiło wieczorem w przepięknie przybranej dużej sali gniazda, w której jawiło się na akademję do 2000 osób. Obecni byli XX. Biskupi dr. Franciszek Barda i dr. Wojciech Tomaka, Prezes Związku płk. Arciszewski Franciszek, D. A. O. K. Nr. X gen. bryg. Wieczorkiewicz, D-a garnizonu gen. bryg. M. Boruta-Spiechowicz, Starosta Remiszewski, prezydent miasta L. Chrzanowski oraz kierownicy i reprezentanci wszystkich władz i urzędów oraz władze Sokole, jak dh E. Wunsch z Przew. Zw., wiceprezes dzielnicy Pelczarski, dh Prezes Okręgu Gruszka, naczelnik Skarbowski i inni.

Akademję zagaiła mistrzowska orkiestra 5 p. strz. podh. pod batutą p. por. Osady A., poczem dr. Adam Kropiński, prezes Gniazda, wygłosił podniosłe słowo wstępne, kończąc je odsłonięciem tablicy ku czci najzasłużeńszego prezesa gniazda ś. p. d-ra Leonarda Tarnawskiego.

Skolei druh Prezes Arciszewski wśród entuzjazmu całej sali wygłosił przemówienie o nieprzemijających nigdy walorach idei sokolej.

Imieniem dzielnicy Małopolskiej — przemawiał druh wiceprezes Polczarski, wręczając między innymi prezesowi gniazda dyplon uznania dla sokolstwa przemyskiego.

Na dalszą część akademji złożyły się produkcje artystyczne, o wysokiem poziomie.

Nazajutrz o godzinie 9.30 rano odbyła się Msza św. polowa, odprawiona przez ks. Biskupa dra Tomakę, z kazaniem ks. Inf. Momidłowskiego. Poświęcenie nowego sztandaru gniazda oraz wbijanie gwoździ poprzedziło imponującą defiladę. W rynku przed Ratuszem zebrały się nieprzebrane tłumy publiczności, które entuzjastycznie witały przechodzące szeregi, obsypując je kwiatami. Defiladę odebrali druh Prezes płk. Arciszewski i gen. Spiechowicz-Boruta.

O godzinie 1-szej w budynku gniazda spożyto wspólnie obiad. W tym czasie odczytano również telegramy, których napłynęło kilkaset — m. in. od Sokolstwa Polskiego w Ameryce, Francji, Niemczech, Czechach i Rumunji. Czł. Hon. gniazda, gen. broni Haller nadesłał depeszę i w. in.

Pogoda sprzyjała, to też następny punkt programu, ćwiczenia gimnastyczne również znakomicie się udały. Po defiladzie oddziałów żeńskich i męskich szybko i składnie postępowały za sobą poszczególne punkty ćwiczeń i pokazów.

Ogólny nadzór nad ćwiczeniami męskiemi sprawował druh Naczelnik Okręgu, Kazimierz Skarbowski, a żeńskimi Kukulanka Michalina, Naczelniczka Okręgu.

Bardzo składnie wypadły ćwiczenia słowiańskie i polskie i druhen oraz wolne druhów. Dużo oklasków zebrała również trójka stryjska, która swemi produkcjami dorównywała mistrzowskiej piątce przemyskiej, zbierającej uznanie poprzedniego wieczoru na Akademji. Po ćwiczeniach druh Prezes Arciszewski dokonał na boisku uroczystego zamknięcia zlotu.

Wieczorem odbyła się w gmachu Sokoła zabawa taneczna a nazajutrz o godz. 9-tej rano, po Mszy św. żałobnej, sokolstwo przemyskie w obecności Druha Prezesa Pułk. Arciszewskiego, złożyło hołd swoim zmarłym członkom i kierownikom, pochowanym na przemyskim cmentarzu.

Sokole uroczystości przemyskie wywarły w mieście wielkie długotrwałe wrażenie. Cały polski Przemyśl czynnie współdziałał w święcie i zarówno całe społeczeństwo, jak i Władze odnosiły się do Sokolstwa z jaknajwiększą życzliwością.

Podajemy poniżej wyniki zawodów, ja-

kie w ramach jubileuszu się odbyły z udziałem kilkudziesięciu zawodniczek i zawodników z kilkunastu gniazd sokolich Małopolski wschodniej i środkowej.

W Turnieju piłki siatkowej żeńskiej udział brało 4 drużyny, z których najlepszą okazała się drużyna Sokoła przemyskiego.

W piłce siatkowej drużyn męskich uzyskano nast. wyniki: Jarosław — Przeworsk 2:1, Gródek Jag. — Sieniawa 2:0, Przemyśl — Jarosław 2:1, spotkanie Sokół (Przem.) — Sokół Macierz (Lwów) zakończone zostało sensacyjnem zwycięstwem przemyślan 2:1.

Zwycięstwo ich było w zupełności zasłużone. Spotkania prowadzili p. p. Rozmaniec, Grocholski i Cioch.

W zawodach lekkoatletycznych osiągnięto nast. wyniki: Panie: bieg 60 m 1) Mrozkówna (Tarnopol) 8,7. Bieg 200 m.: 1) Mrozkówna 32.1. Bieg 100 m.: Mrozkówna (Tarnopol). Rzut oszczepem: 1) Dąbska (Przeworsk) 16.35. Kula: 1) Liskówna (Jarosław) 8.55. Skok wzwyż: 1) Mazańska (Przemyśl) 1.26,5. Dysk: 1) Dąbska (Przeworsk) 23.68.

Panowie: 100 m. 1) Bartoszek (Jar.) 12.2, **400 m.:** 1) Stiefter 62. **1.500 m.:** 1) Jaśkowiak (Przem.) 4.449, — **5.000 m.** Jaśkowiak 17:41.

Sztafeta olimpijska: 1) Przeworsk, 2) Gródek J., 3) Przemyśl. — **Tyczka:** 1) Zaremba (Gr. Jagiel.) 3.00. **Skok wzwyż:** 1) „Semkowicz" (Lwów) 1.76. **Oszczep:** 1) Preisner (Bor) 45.45. **Kula:** Wirski (Lwów) 11.95. **Rzut granatem:** 1) Kogut (Sambor) 81.20.

DZIELNICA KRAKOWSKA

Mielec. „Ilustr. Kurjer Codzienny" donosi z dn. 6.VII. b. r. p. t. „Piękna uroczystość sokoła w Mielcu", co następuje: „Niezwykle podniosłą uroczystość przeżywało w niedzielę 5 b. m. miasto Mielec, — mianowicie, uroczystość odznaczenia krzyżem Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej — gmachu Sokoła w Mielcu.

Ze względu na to, że Sokół w Mielcu zorganizował w powiecie mieleckim w r. 1920 kilka oddziałów ochotniczych, liczących ponad 500 żołnierzy, które wysłano do Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej we Lwowie, kapituła Krzyża M. O. A. O. przyznała gmachowi Sokoła w Mielcu krzyż M. O. A. O.

Uroczystość połączono ze zlotem sokolstwa 3-go okręgu dzielnicy krakowskiej przy udziale sokolstwa z dzielnicy lwowskiej.

Uroczystości mieleckie rozpoczęły się nabożeństwem, odprawionem przez ks. kanonika Nawalnego. Płomienne kazanie wygłosił ks. Czerwiński.

Po nabożeństwie Sokół i inne organizacje w karnym ordynku podążyły przed gmach Sokoła, gdzie odsłonięcia krzyża M. O. A. O. dokonał prezes kapituły dr. Lesław Węgrzynowski ze Lwowa po przemówieniu, w którem podkreślił zasługi Sokoła w Mielcu i przedstawił walki mieleckich ochotników w r. 1920 pod Kamionką Strumiłłową, Buskiem, Krasnem Zadwórzem i Drewlanami pod podpułkownikiem Domaszewiczem.

Z kolei przemawiali pp.: Kazana, burmistrz miasta Mielec i prezes gniazda mieleckiego, Manaczyński, prezes okręgu III z Tarnowa i Nowak, naczelnik dzielnicy krakowskiej.

Żywiołowy aplaus wywołało pismo gratulacyjne płk. Arciszewskiego, prez. Związku Sokolstwa Polskiego z Warszawy.

W ciągu uroczystości dokonano wręczenia dyplomu dla członków Sokoła, zasłużonych przy organizowaniu oddziałów ochotniczych oraz dyplomów dla zasłużonych nieczłonków Sokoła.

Po przemówieniu odbyła się defilada, w której przy dźwiękach orkiestry 16 p.p. wzięły udział oddziały ochotników z roku 1920, oddziały Sokołów, P. W. Kolejowego i t. d.

Wspólna fotografja, wspólny obiad z licznemi serdecznemi toastami, ćwiczenia gimnastyczne oraz zabawa taneczna, zakończyły uroczystość, która na długo zapisze się w pamięci mieszkańców Mielca.

W Radomyślu Wielkim n/Sanem. Dnia 31 maja b. r. odbyło się poświęcenie własnego domu, nabytego dzięki ofiarności członków gniazda, z dzielnym i niestrudzonym prezesem d-hem Fr. Kraliszem oraz jego zacną małżonką.

Uroczystość poświęcenia sokolni, miała charakter zlotu okręgowego Sokolstwa najbliższych gniazd, jak — Tarnów, Mielec, Dębica, Dąbrowa, Ropczyce, Tuchów i Pilzno. Wieczorem w przeddzień zlotu, odbyło się zebranie Rady Okręgowej. Po dość ożywionej dyskusji i wyborze, prezes okręgu drh Manaczyński wręczył prezesowi gniazda w Radomyślu dhowi dr. Kraliszowi dyplom honoro-

wy za jego wielką pracę i zasługi poniesione dla gniazda, które zdawało się już stracone, a za jego prezesury zdobyło własny dach nad głową. Szkoda, że wręczenie dyplomu temu zasłużonemu Sokołowi nie nastąpiło drugiego dnia, tuż po poświęceniu gmachu wobec kilkuset Sokolstwa i zebranej na rynku szerokiej rzeszy ludności — co miałoby bardziej podniosły charakter.

Właściwa uroczystość rozpoczęła się o godz. 6 rano pobudką i wspólną modlitwą na rynku. Przed nabożeństwem zwarte szeregi Sokolstwa pomaszerowały przed dom długoletniego chorążego gniazda dha Andrzeja Wolińskiego, dziś schorzałego starca, który słaniając się na nogach i podtrzymywany przez druhów, przekazał sztandar nowemu chorążemu. Chwila to była wzruszająca i piękna. Stąd ruszyły szeregi na nabożeństwo do miejscowego kościoła. Podczas Mszy św. przygrywała wojskowa orkiestra 5 P. S. K. z Dębicy. Po nabożeństwie i defiladzie przed nowym gmachem, okolicznościowe przemówienie o dużej wartości patrjotycznej i ideowej wygłosił druh prezes okręgu Manaczyński. Po wbijaniu gwoździ do tarczy pamiątkowej, przerwano uroczystość do godz. 15, poczem na stadjonie odbyły się ćwiczenia wolne druhen i druhów, ćwiczenia na drążku męskiego zespołu gniazda Dębicy, w których nadprogramowo wzięła udział kandydatka olimpijska, druhna Wojciechowska Julja, następnie pięknie wykonany krakowiak przez druhny i druhów gniazda Radomyśl oraz ładny pokaz dzielnej drużyny kosynierów gniazda Mielec i inne. Najlepiej przedstawiał się oddział ćwiczących druhów gniazda Tarnów, prowadzonych przez naczelnika, dha kapitana w st. sp. Frączkiewicza.

Organizacja zlotu — po za okolicznościami, od zarządu gniazda niezależnemi, była wprost wzorowa. Zarząd gniazda nie zapomniał o niczem, nawet o wygodnych noclegach dla przybyłych w przeddzień zlotu, również o umieszczeniu furmanek i t. p. A gościnność łaskawych gospodarzy kwater naprawdę zdumiewała, za co też, chociaż tą drogą wszystkim Obywatelom Radomyśla składamy serdeczne podziękowania. Tobie Zacny i Dzielny Sokole dhu D-rze Prezesie Radomyśla, życzymy dalszej owocnej pracy dla naszej wzniosłej idei.

Adam Kwaśniewski (Dębica).

DZIELNICA WIELKOPOLSKA

W sobotę, 9 maja, odbył się w lokalu Przewodnictwa Dzielnicy Wielkopolskiej zjazd Zarządu, poprzedzający zebranie Rady. Na wspomniany Zjazd przybyli przedstawiciele 14 okręgów. Zarząd Związku reprezentował dh. wiceprezes dr. Celichowski. Przewodniczył prezes dzielnicowy, dh Wolski.

Wobec wydrukowania w organie Dzielnicy Wielkopolskiej w „Pobudce Sokolej" wyczerpującego sprawozdania za rok ubiegły, członkowie Przewodnictwa ograniczyli się tylko do uzupełniających wyjaśnień, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja.

W związku ze sprawozdaniem należy podać kilka liczb. Dzielnica posiada zatem 313 gniazd, podzielonych na 15 Okręgów. Członków liczy 13.678, w tem 2.262 druhny, ćwiczących jest: 4.359 druhów i 1.051 druhen; młodzieży posiada Dzielnica 1.998 (w tem 415 dziewcząt), a sokoląt 523 (258 dziewcząt). Gniazd centralnych zarejestrowanych jest 183, a jako oddziałów 130. O rozwoju i wydatnej pracy świadczy fakt, że w ciągu roku sprawozdawczego powiększyły się szeregi sokole o niemal 450. Przyrost ten nabierze specjalnego znaczenia w związku z poniższem stwierdzeniem, wyjętem ze sprawozdania druha prezesa Wolskiego.

„Rok sprawozdawczy — czytamy — poświęcony w pierwszym rzędzie pogłębianiu wewnętrznej pracy wychowawczej oraz utrwalaniu zwartości i sprawności organizacyjnej, nie obejmował swym programem specjalnego dążenia do liczebnego rozrostu nazewnątrz; uważano, że w obecnych warunkach utrzymanie swego stanu posiadania jest już sukcesem. Tymczasem wewnętrzny rozmach życia sokolego sam utorował sobie drogę nazewnątrz".

Ze sprawozdania dha sekretarza wyjmujemy poniższy ustęp:

„Zjazdy Rad okręgowych odbyły się we wszystkich okręgach. Zjazdy prezesów i naczelników odbyły się w okręgach: gnieźnieńskim, inowrocławskim, jarocińskim, konińskim, leszczyńskim, lwóweckim, poznańskim, średzkim, ostrowskim, wągrowieckim, wolsztyńskim. W zjazdach tych brali udział delegaci Przewodnictwa dzielnicy. Ponadto delegaci Przewodnic-

twa dzielnicy brali udział w walnem zebraniu gniazda męskiego w Lesznie i w Gnieźnie, w XVI walnym zjeździe Wielkopolskiego Harcerstwa, w poświęceniu sztandaru gniazda w Trzemesznie i walnem zebraniu powołanego do życia gniazda w Koninie".

Specjalnie podkreślić należy intensywną pracę druhen z dzielnicowego wydziału sokolic pod sterem wiceprezeski dzielnicy, dhny Haliny Rozmiarkowej. Posiada ten wydział następujące sekcje: kulturalno-oświatową, opieki nad młodzieżą, gospodarczą, oraz administracji „Pobudki". We wszystkich tych sekcjach, jak również w samym wydziale wre bardzo intensywna i ofiarna praca. Z ważniejszych jej objawów należy wspomnieć o bardzo udałym zjeździe dzielnicowym druhen w październiku ub. roku w Inowrocławiu. Uruchomiono również w Poznaniu specjalne „Ognisko Sokolic", urządzające co pewien czas o bardzo dużem powodzeniu sobotnie herbatki, t. zw. popularnie „sobótki". Ponadto istnieje na 15 okręgów w dzielnicy 12 okręgowych wydziałów, a druhny z centrali przeprowadzają bardzo pilnie lustracje nietylko tych wydziałów, ale również i poszczególnych gniazd.

Naczelnictwo pracowało również wydatnie. Wyjmujemy następującą ocenę ubiegłego roku z jego sprawozdania:

„Bilans pracy technicznej roku ubiegłego nie dużo różni się od roku poprzedniego. Liczba ćwiczących nie poprawiła się, jednak uwzględniając ciężkie położenie gospodarcze i inne niesprzyjające warunki, utrzymanie dotychczasowego stanu uważać możemy za objaw dodatni. W niektórych okręgach liczba ćwiczących coprawda znacznie się podniosła, jednak inne za to wykazują ubytek. Z zestawienia, podanego przez sekretarza, wynika w porównaniu z zestawieniem z roku poprzedniego, że ubytek ćwiczących nastąpił w okręgach, kierowanych przez słabe naczelnictwa. Natomiast przyrost w lepszych okręgach dowodzi, że tam, gdzie są należycie postawione naczelnictwa, tam też jest dopływ ćwiczących. Z zadowoleniem jednak stwierdzić możemy, że stopień wyćwiczenia i zainteresowanie do ćwiczeń gimnastycznych, a szczególnie ćwiczeń na przyrządach, znacznie się poprawiły".

Tak się przedstawia w ogólnym zarysie przegląd pracy sokolej w Dzielnicy Wielkopolskiej. W dyskusji Zarząd dzielnicowy wyraził się z uznaniem o tej pracy.

Omawiano następnie wnioski na Radę, oraz szereg spraw natury organizacyjnej, kładąc duży nacisk na zagadnienia finansowe, które są jedną z poważnych trosk, jak zresztą w każdem środowisku obecnie ze względu na panujący kryzys. Przyjęto wreszcie przedłożone kandydatury do przewodnictwa na nową kadencję, oraz zaakceptowano budżet, wyrażając pełne uznanie dla ofiarnej pracy skarbnika, dha Władysława Kargego *).

Zebranie Rady Dzielnicy Wielkopolskiej.

Zebranie Rady dzielnicowej poprzedziło uroczyste nabożeństwo, odprawione w kościele farnym przez ks. prał. Prądzyńskiego, kapelana dzielnicowego, który w serdecznych i podniosłych słowach przemówił od ołtarza do przedstawicieli Sokolstwa.

Posiedzenie Rady Dzielnicy odbyło się w sali na boisku Sokoła. Wobec niedyspozycji dha prezesa Wolskiego, który musiał pozostać w domu, zagaił obrady i przewodniczył pierwszy wiceprezes dzielnicy, dh Powidzki. W zagajeniu przedłożył poniższą rezolucję, przyjętą jednomyślnie przez Radę:

„1) Wobec naprężonej sytuacji na terenie międzynarodowym — Sokolstwo Wielkopolskie, pomne swych pięknych i chlubnych tradycyj pracy niepodległościowej w okresie niewoli, oraz pomne swej krwi serdecznej, tak hojnie przelanej przez sokołów-powstańców w promiennych chwilach wyzwolenia — stwierdza swą niezmienną i niezłomną wierność dla wielkich ideałów narodowych, oraz stałe swe pogotowie do obrony każdej piędzi ziemi polskiej, w ramach państwowej organizacji wojskowej. Bohaterskiej armji polskiej, jako zbrojnemu ramieniu narodu i uosobieniu jego ducha wolności, jego siły i potęgi — składa Sokolstwo wielkopolskie wyrazy głębokiej czci i serdecznego przywiązania braterskiego".

„2) Wobec coraz silniej w ostatnim czasie ujawniających się zamachów żywiołów wywrotowych żydowsko-masońsko-komunistycznych, zmierzających do zniszczenia ustroju społecznego w Polsce, opartego o odwieczne zasady katolickiego Kościoła Chrystusowego i do przekształcenia życia jednostek i społeczeństwa według zgubnych, bezbożnych zasad żydowsko-masońsko-komunistycznej międzynarodówki — Sokolstwo Wielkopolskie oświadcza, że zawsze wierne Wierze swych ojców i świętym Jej naukom — przeciwstawi się całą siłą swej

*) Dh Karge zmarł w dniu 7.VI.36 r.

organizacji wszelkim zakusom wywrotowym i bezbożniczym, czynem stwierdzając stałą żywotność swego hasła, którem jest „Bóg i Ojczyzna!".

Następnie zabrał głos przedstawiciel Związku, dh wiceprezes dr. Celichowski, w mocnych słowach podkreślając znaczenie działalności sokolej i doniosłą rolę Sokolstwa, oraz apelując do dalszej, wytrwałej pracy organizacyjnej, a zwłaszcza do wydatnego zdobywania nowych członków dla szeregów sokolich.

Zkolei przemawiał kapelan dzielnicowy, ks. prałat Prądzyński, nawiązując do wizyty druha prezesa Związku u księdza Kardynała Prymasa i do otrzymanego zapewnienia, że będzie powołany specjalny kapelan związkowy Sokolstwa [1]). Podkreślił doniosłość tego faktu i nawoływał sokole zastępy, aby w swej pracy zawsze stały na straży katolickich zasad etyki, wcielając je na każdym kroku w życie.

Oba przemówienia znalazły bardzo gorący oddźwięk wśród członków Rady.

W dalszym ciągu przeprowadzono generalną dyskusję nad przedłożonemi sprawozdaniami i na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono jednogłośnie absolutorjum.

Zkolei wysłuchano wyczerpującego referatu dha red. Herniczka p. t. „Sokolstwo wobec Olimpjady" i powołano sześć komisyj, które obradowały podczas przerwy obiadowej, omawiając bardzo obszernie wszystkie dziedziny życia sokolego, oraz przedłożone przez Przewodninctwo dzielnicy i poszczególne okręgi wnioski. Specjalnie ożywiona była dyskusja w komisji organizacyjnej.

Do przewodnictwa Dzielnicy zostali wybrani na wniosek komisji-matki przez aklamację na dalsze: trzy lata dh. dh.: dr. Celichowski, Fellner, Gładysz, Wł. Karge [2]) Libera, Stoiński i red. Śliwiński. Do komisji rewizyjnej powołano dh. dh.: Kempińskiego Kazimierza, Weselika Stefana i Wojciechowskiego. Do sądu honorowego wybrano dh. dh.: Maćkowiaka Wiktora, Dziurzyńskiego Antoniego, Walczaka Czesława, Dolatkowskiego Maksymiljana, dr. Szeiba Erwina, Kwasieborskiego Jerzego i Jęczkowiaka Marjana.

Zkolei uchwalono wnioski, przyjęte przez różne komisje.

[1]) To stało się już faktem, jak o tem wszyscy wiemy z Nr. 6-7 „Przew. Gim." Kapelanem został ks. prałat dr. T. Jachimowski. Jego piękne przywitanie druhen i druhów umieszczamy w numerze bieżącym.

[2]) Dr. Wł. Karge zmarł, jak wyżej.

Podajemy poniżej uchwały, mające ogólne znaczenie (numeracja nasza).

1) Zjazd Rady Sokolstwa Wielkopolskiego z żywem zadowoleniem przyjmuje mocny apel Dha Prezesa Związku Arciszewskiego, nawołujący do pomnażania szeregów sokolich celem pełnego sprostania wielkim i szczytnym zadaniom, które Sokolstwo ma do spełnienia wobec Narodu i Państwa.

Zjazd Rady wzywa wszystkie Gniazda na terenie Dzielnicy Wielkopolskiej, aby bezzwłocznie przystąpiły do usilnej akcji werbunkowej, przysparzając Sokolstwu nowych i zdrowych sił żywotnych, nowych szermierzy wzniosłej idei sokolej.

2) Zjazd Rady Dzielnicy wzywa całe Sokolstwo Wielkopolskie, a zwłaszcza Sokolice, aby uzupełniając wiedzę w zakresie obrony przeciwgazowej i Czerwonego Krzyża, spełniały tem samem tradycyjną misję straży nad zachodnią granicą Rzeczypospolitej.

3) Zjazd Rady Dzielnicy uważając, że praca wychowawcza nad młodzieżą męską i żeńską przy gniazdach i okręgach — jest dziś jednem z najważniejszych zadań w Sokole — zwraca się z gorącym apelem do Zarządów Okręgów i Gniazd do wzmożenia rozmachu pracy i do jeszcze serdeczniejszego zaopiekowania się młodzieżą, jako naturalnym rezerwoarem przyszłych szeregów Sokołów i Sokolic.

Referat prasowy został utworzony przy Przewodnictwie Dzielnicy, pod kierownictwem dha red. Herniczka. Komunikaty tego referatu będą równie nadsyłane, zgodnie z zapowiedzią Przewodnictwa Dzielnicy Wielkopolskiej, i do „Przewodnika Gimnastycznego". Czekamy utworzenia podobnych referatów przy innych Dzielnicach sokolich.

Krobia. Odbył się w Krobi, jak donosi „Głos Leszczyński" (Nr. 154), zlot „Sokoła" okręgu leszczyńskiego, połączony z 35-leciem istnienia gniazda krobskiego.

Uroczystość została rozpoczęta Mszą św., odprawioną przez ks. proboszcza Hundta, który również wygłosił piękne kazanie. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed wiceprez. Związku dr. Celichowskim, delegatem Dzielnicy inż. Suligowskim i burm. miasta Krobi p. Męczarskim.

Popołudniu o godz. 3,30 został otwarty Zlot okręgu leszczyńskiego przez prezesa okręgu, p. Kotlarskiego. Popisy, które potem nastąpiły, wypadły bardzo dobrze. Wykonano w ich ramach masowe ćwiczenia na przyrządach.

Z wielkiem zadowoleniem zostało przy-

jęte piękne widowisko „Cała Polska tańczy". Licznie zgromadzona publiczność podziwiała urok tańca polskiego w jego rozmaitych odmianach.

Leszno zaprodukowało w 12 parach „Kujawiaka", Rawicz — „Sokołówkę", Piaski — „Mazura", Pudliszki — „Wiwata" (taniec biskupiański), Miejska Górka— śląskiego „Trojaka", Gogolewo „Zbójnickiego", a Włoszakowice — „Krakowiaka".

Tańczono żywiołowo i z werwą. Taniec polski odżył przed widzami w całej swej krasie i sile. To też ta część programu wywołała najwięcej entuzjazmu u publiczności, która nie szczędziła swego uznania.

Na zlot przybyło 344 druhów, 116 druhen i 72 młodzieży; w ćwiczeniach zaś brali udział 178 druhów, 77 druhen i 53 młodzieży. Stroną techniczną zlotu opiekowali się naczelnik okręgu p. T. Rydlewicz i naczelniczka p. Szulczykówna.

Na uroczystem zebraniu jubileuszowem z okazji 35-lecia gniazda krobskiego, składano jubilatowi życzenia. Uroczystemu zebraniu przewodniczył p. dr. Celichowski.

Kurs ratowniczo-sanitarny w Żeńskiem Tow. Gimn. „Sokół" **w Bydgoszczy.** Kurs ratowniczo-sanitarny był dla członkiń starszych. Do kursu stanęło 14 członkiń; ukończyło go, mimo poważnych wymagań, stawianych kursistkom przez wykładowców, 12, i to w przeważającej części z wynikiem bardzo dobrym. Wykładowcami, którzy łaskawie użyczyli gniazdu swej pomocy, byli lekarze pp.: dr. Umbreitówna, dr. Chełkowski i dr. Kretowicz oraz inspektor P. C. K. Hagen. Kierowniczką kursu była wiceprezeska gniazda d-rowa Dobrowolska. Kurs dał uczestniczkom wiele, wprowadził je bowiem we wszystkie te dziedziny służby sanitarnej, których znajomość wymagana jest nietylko we wszystkich nagłych wypadkach, ale i w regularnej służbie sanitarnej w czasie wojny. Jak bardzo są potrzebne kursy tego rodzaju, widzimy bardzo często z okazji rozmaitych wypadków, w których ludzie przy braku chwilowym lekarzy, stoją bezradni i często zamiast ofierze nieszczęśliwego wypadku pomóc, szkodzą jej stosowaniem błędnych środków. Ileż to ludzi ginie niepotrzebnie właśnie dlatego, że w decydującej chwili niema odpowiedniej pomocy, a przecież na wypadek wojny zabraknie sił lekarskich.

Oczywiście, wysiłki kierownictwa gniazda nie mogłyby dać takich rezultatów, jakie dają, gdyby nie bezinteresowna praca lekarzy, którzy bez rozgłosu, mimo coraz trudniejszych warunków zawodowej pracy, z poświęceniem oddają swe siły pracy nad wychowaniem kadr ratowniczo-sanitarnych.

Moment ten podniosła na zakończenie kursu po egzaminie prezeska Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół", p. radczyni Teskowa, składając równocześnie wykładowcom serdeczne podziękowanie.

Imieniem kursistek złożyła podziękowanie wykładowcom i kierownictwu gniazda p. Bykowska.

Gniazdo w Mątwach uchwałą Walnego Zebrania z dn. 12.I.36 r. mianowało członkiem honorowym Gniazda d-ra inż. Kułakowskiego z Warszawy, dawniej w Mątwach.



Ćwiczenia wolne druhów w Lubawie.

DZIELNICA POMORSKA

Prezes Dzielnicy otrzymał następujące pismo:

Gdynia, 1.6.36.

Życzenia, nadesłane mi z okazji nominacji, głęboko mnie wzruszyły. Serdecznie za nie dziękuję i Drogiemu Prezesowi, i całemu Przewodnictwu Dzielnicy Pomorskiej.

10 lipca b .r. upływa lat 10, kiedy objąłem stanowisko kapelana Sokolstwa pomorskiego za zezwoleniem Kurji Biskupiej i przyznać muszę, że praca w Sokolstwie sprawiała mi zawsze dużo radości i zadowolenia, i sądzę, że i nadal tak będzie mimo ogromnych obowiązków, jakie w Gdyni spełniać muszę.

Łączę serdeczne „Czołem"

Wasz Ks. **Turzyński.**

W związku z 50-leciem Bydgoszczy.

Do

TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ", GNIAZDO I
w Bydgoszczy.

Drodzy Druhowie!

Przed 50 laty, w czasie pozostawania całej Polski w niewoli, gdy u Was teutoński zaborca dążył do zupełnego Waszego zniszczenia duchowego i pragnął Was zgermanizować, — w ślad za Inowrocławiem i Poznaniem powstało Wasze Gniazdo i podjęło długą uciążliwą walkę z zaborcą.

Przez dziesiątki lat Gniazdo Wasze spełniało w życiu narodowem bardzo doniosłą rolę, podtrzymując i krzepiąc ducha narodowego w całym okręgu pomorsko-nadnoteckim i promieniując na całe Pomorze.

W zapasach z zaborcą, podejmowanych dla ratowania duszy, narodowości, mowy ojczystej i religji, Gniazdo nie słabło pomimo szykan, udręk i kar więziennych wielu druhów.

W okresie przełomowym 1918 — 1920 Gniazdo Wasze oddało całe zastępy swoich członków, jako ochotników do wielkopolskich wojsk powstańczych, oraz do armji polskiej i ułatwiło drużynom bojowym „Sokoła" w Westfalji i Nadrenji przejście przez lasy rynarzewskie na teren, objęty powstaniem wielkopolskiem.

Jaśniała zawżdy w Gnieździe patrjotyczna dusza polska...

To też, gdy 11 i 12 lipca obchodzicie, Drodzy Druhowie, w wolnej już Ojczyźnie złoty jubileusz Gniazda, połączony ze zlotem dzielnicowym, czuję się szczęśliwym, że mam sposobność z głębi duszy wyrazić: zlotowi bratnie życzenia najpiękniejszych rezultatów, — pamięci Druhów, którzy założyli Gniazdo, a już w wieczność odeszli, najtkliwsze uczucia wdzięczności, — żyjącym Druhom bratnie życzenia, by Gniazdo nadal kwitło i krzepło ku chwale, wielkości i potędze naszej Ojczyzny.

Czołem!

Warszawa, dnia 9 lipca 1936 r.

STANISŁAW KIJEŃSKI
Przewodniczący Sądu Honorowego
Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce

Wyniki zawodów lekkoatletycznych podaje „Sokół na Pomorzu" (Nr. 7).

Dzielnicowe mistrzostwa lekkoatletyczne Sokoła odbyły się w dniu 20 czerwca na boisku miejskiem w Grudziądzu. Piękny sukces odniosły Sokolice grudziądzkie, zajmując wszystkie pierwsze miejsca. Próba pobicia rekordu Pomorza w sztafecie 4 x 200 metrów druhen powiodła się pomyślnie. Dotychczasowy wynik wynosił 2.04.7 minut i należał do KPW Pomorzanin Toruń, Sokolice grudziądzkie obniżyły go znacznie na 1,58,2 minut, ustalając nowy rekord Pomorza. Sztafeta biegała w składzie druhen: Gawrońska, Ożdżanka, Staruszkiewiczówna i Wiśniewska. Pozatem Gackowska uzyskała w oszczepie wynik 30 metrów, będący lepszym cd starego rekordu Pomorza.

Z zawodników na czoło wysunął się Bereźnicki z Sokoła grudziądzkiego, który świetnie pobiegł na 100 i 200 metrów, uzyskując wcale dobre czasy 11,6 i 23,3 sek. Reszta wyników stała na średnim poziomie.

Mianowanie członka Komitetu W. F. i P. W. W myśl rozporządzenia Ministerstwa

Spraw Wojskowych ogłoszonego w „Monitorze Polskim" Nr. 281 z dnia 6.12.1929 i zgodnie z wnioskiem Przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. w Toruniu 1, dz. 2/3 z dnia 2.4.1936 r. powołany został na stanowisko członka Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. prezes Dzielnicy druh mec. K. Tomaszewski na okres do dnia 31.3.1938 r.

Wybór referentów prasowych i radiowych podaje „Sokół na Pomorzu" (Nr. 7). Należałoby zachęcić wszystkie okręgi i gniazda Związku do podobnego zorganizowania się.

„Na zebraniu Rady Dzielnicy — mówi „Sokół na Pomorzu" — w Bydgoszczy w dn. referentów prasowych i radjowych, których zadaniem jest opracowanie materjału 29.III.1936 r. uchwalono, aby w Okręgach i Gniazdach wyznaczyć w swoim gronie propagandowego. Radjo Polskie, Referat aktualności, w Toruniu ogłaszać będzie komunikaty; wszelkie dane o uroczystościach swoich np. o jubileuszach, winny gniazda nadsyłać conajmniej tydzień przed uroczystością. Pożądany jest krótki szkic historyczny działalności Gniazda ewent. broszurka jubileuszowa. Jeśli chodzi o reklamowanie imprez sokolich, należy je podać najpóźniej 3 dni przedtem. Wyniki o zawodach przetelefonować niezwłocznie lub listem poleconym pośpiesznym przesłać tego samego dnia.

Zwracamy na to uwagę, że reklama radjowa i prasowa jest bardzo ważnym czynnikiem propagandowym. Jest zrozumiałem, że taka reklama przyczynić się może do większego zainteresowania się publiczności naszą organizacją i zasili liczbę członków. Przew. Dzieln. wzywa Przew. Okręgów do dopilnowania, czy zarządzenie niniejsze i poprzednie w tej materji zostały wykonane należycie.

Zauważyliśmy, że niektóre Gniazda a nawet Okręgi ogłaszają swe komunikaty i sprawozdania w prasie publicznej, omijając zupełnie własny organ. Nie mamy żadnych zastrzeżeń co do tego sposobu umieszczania komunikatów, lecz w pierwszym wzlgędzie uwzględniać trzeba organ własny".

Od siebie dodamy, że przedewszystkiem obowiązek obesłania wiadomościami ciąży w stosunku do organu całego Związku, do „Przewodnika Gimn.".

Wycieczka Sokola Okręgu X-go zorganizowana była w dniu 23 maja 1936 r., Przerodziła się ona w piękną manifestację ludności Rumji na rzecz Sokolstwa Kaszubskiego.

Poszczególne gniazda, podczas wycieczki do miejsca zbiórki, przeprowadzały ćwiczenia z zakresu tereznoznawstwa, orjentacji w terenie i t. d. i zebrały się w liczbie około 200 członków przed dworcem w Rumji.

O godz. 13-ej odbył się tradycyjny bieg okrężny Okręgu X-go na przestrzeni 3-ch tysięcy metrów, w którym zwyciężył druh Nowak z Gdyni. Po przerwie obiadowej odbyły się ćwiczenia wolne, gimnastyczne, przyrządowe na drążku, gry, zabawy oraz piramidy, wykonane pod kierownictwem naczelnika Okręgu, dha A. Dominika.

Po powrocie z boiska odbyła się zabawa.

Fordon. „Sokół" budzi się do życia. Zauważyliśmy to w ub. czwartek, dnia 17.VI. r. b. podczas lustracji ćwiczeń zlotowych drużyny żeńskiej, którą przeprowadziła naczelniczka okręg. dh. Lamęcka, w obecności przewodniczącej O.W.S. dh. Teskowej.

Zaraz po lustracji odbyło się plenarne zebranie gniazda, na którem wybrany został Wydział Sokolic. Na przewodniczącą wybrano dh. Wleklińską, jej zastęp. dh. Streybrowską, sekretarkę dh. Ziółkównę, naczelniczką jest dh. Brążkiewiczówna, skarbniczką gniazda dh. Zielińska.

Referat odczytała sekretarka O.W.S. dh. Piotrowska. Omówione zostały sprawy, związane ze zlotem dzielnicowym w Bydgoszczy. W zawodach podczas święta P. W. zdobyło sokolstwo fordońskie nietylko wszystkie pierwsze miejsca, ale nagrody przechodnie i osobiste.

Uchwalono utworzyć przy gnieździe sekcję kajakową oraz brać udział gremjalny w Dniu morza i zbiórce ulicznej. Po wyczerpaniu porządku obrad, zamknął prezes dh. Niewitecki zebranie, dziękując członk. O.W.S. za przybycie.

OBOWIĄZKIEM KAŻDEJ SOKOLICY I KAŻDEGO SOKOŁA JEST PRENUMEROWANIE I CZYTANIE PISMA SOKOLEGO



Grupa gniazda w Radomiu, dnia 3.V. b. m.

DZIELNICA MAZOWIECKA

Okólnik 11 (28.V.36) Dzielnicy Mazowieckiej mieści szereg wniosków z Rady Dzieln. Maz. (z dn. 21.V. b. r.), które mogą się przydać całemu Sokolstwu, przypomnieniem spraw ważnych.

Wniosek antykomunistyczny.

„Zaszły w ostatnich czasach niedwuznaczne wystąpienia wywrotowych czynników komunistycznych, które jawnie zwracają się przeciwko istotnym interesom Polskiego Narodu i Państwa, godząc w podstawy Jego istnienia i niezawisłości politycznej — wskazują całemu patrjotycznie myślącemu i czującemu społeczeństwu poważnie grożące niebezpieczeństwo. — Sokolstwo Polskie, które od pierwszego momentu Swego powstania umieściło na Swym sztandarze dewizę bezkompromisowej i wiernej służby Narodowi, oceniając należycie powagę obecnej sytuacji, nie może pozostać i nie pozostanie biernem wobec zakusów antypaństwowej propagandy i działalności komunistycznej. W myśl zatem zasad, ustalonych tradycją i ideologją sokolą RADA DZIELNICY MAZOWIECKIEJ uchwala: Wezwać wszystkie podległe Jej jednostki organizacyjne do jak najenergiczniejszego przeciwdziałania akcji komunistycznej wszędzie, gdzie ona się ujawnia lub ujawnić może przez szerzenie i podtrzymywanie ducha patrjotycznego społeczeństwa, przez ścisłą współpracę w tym kierunku z władzami państwowemi, jak również z innemi organizacjami społecznemi, gdziekolwiek współpraca ta okaże się aktualną".

Wnioski techniczne.

I. Wobec stałego braku kierowniczych sił technicznych, Rada Dzielnicy wzywa Zarządy Okręgów do organizowania u siebie tygodniowych (informacyjnych) kursów gimnastycznych, przynajmniej jeden kurs na rok, które dostarczyłyby odpowiednio przygotowanego materjału na kursa Dzielnicowe i Związkowe.

II. Uważając wszelakie zjazdy za czynnik, pobudzający bardzo wybitnie naszą działalność organizacyjną, społeczną i wychowawczą, Rada Dzielnicy wzywa Zarządy Okręgów do wznowienia urządzania rok rocznie zlotów okręgowych, na których będziemy zdawali egzamin z całorocznej pracy wobec władz Sokolich i społeczeństwa, oraz do wzajemnego odwiedzania się Gniazd i Okręgów.

III. Uważając gimnastykę na przyrządach za środek pobudzający do żywszej działalności poszczególne Gniazda, na polu wychowania fizycznego — Rada Dzielnicy wzywa Zarządy Okręgów do organizowania sekcyj okręgowych gimnastyki na przyrządach, które skupiały-

by przyrządowców i dały im możność odpowiedniego rozwoju specjalności przyrządowej wszystkich według programu, ustalonego przez Naczelnictwo Związku.

IV. Wobec tego, że przynależność do Państwowych Związków Sportowych poszczególnych Gniazd pociąga za sobą znaczne koszta, przewyższające niejednokrotnie możliwości finansowe Gniazd — Rada Dzielnicy wzywa Zarządy Gniazd i Okręgów, do organizowania przy Okręgu lub centralnym gnieździe sekcyj sportowych, skupiających najlepszych sportowców danej gałęzi sportu i rejestrowania ich w Państwowym Związku Sportowym, a przez to dania im możności rywalizowania z innemi sportowcami z poza „Sokoła".

V. Wobec katastrofalnego stanu posiadania przepisowych kostjumów gimnastycznych — Rada Dzielnicy wzywa Zarządy Gniazd i Okręgów do ułatwienia w zaopatrywaniu się druhów i druhen w przepisowy strój gimnastyczny, oraz zwrócenia się z prośbą do Wydziału Dostaw Sokolich o zrewidowanie cennika.

Zarząd Okr. Warszawskiego w Okólniku Nr. 15 (3.VI.36) daje opis zapowiedzianego zlotu Okręgu Warszawskiego **w Płocku** w dn. 28 i 29 czerwca r. b. Odbył się on przy pięknej pogodzie.

Zlot zaszczycili swą obecnością dh Prezes Związku płk. Fr. A. Arciszewski, członek Przewodnictwa Związku dr. Eug. Wunsch, dh Prezes Dzielnicy Mazowieckiej M. Maksyś i dh Naczelnik Dzielnicy Maz. A. Lindner. Z Okręgu Warszawskiego obecni byli Prezes, Naczelnik oraz członkowie Zarządu Okręgu.

Naogół ilość biorących udział w zlocie dopisała, co jest dowodem rozumienia naszych zasad organizacyjnych. Niestety, były gniazda, których na zlocie nie mieliśmy i nawet się nie usprawiedliwiły.

Mamy nadzieję, że przyszły zlot zgromadzi większą ilość uczestników. Poniżej podajemy szczegóły statystyczne złotu w Płocku.

Udział wzięły gniazda: Warszawa I, VI, X, XI, XII, XIV, Ciechanów, Grójec, Grodzisk Maz., Kutno, Łowicz, Marki, Milanówek, Mszczonów, Płock, Pruszków, Sochaczew, Żychlin, Żyrardów, oraz Okręg Kujawsko-Dobrzyński, pozatem obecni byli druhowie z gniazd: W-wa IV, Brwinów, Włochy.

Przedstawiciele ostatnich wymienionych gniazd nie byli obecni na posiedzeniu Naczelników, które odbyło się w dn. 28.VI.36 r. o godz. 11-ej rano w sokolni gniazda Płock.

Dane cyfrowe ze zlotu przedstawiają się następująco:

sztandarów	18
Prezesów lub vice - Prezesów gniazd	14
Naczelników lub vice - Naczelników gniazd	18
Naczelników gniazd	9
Druhów ogółem	471
" " w tem umundurowanych	227
Ćwiczących zawodników . . .	107
Druhen ogółem	116
" " w tem umundurowanych	67
Ćwiczących zawodniczek . . .	45
Młodzieży męskiej	36
" żeńskiej	16
Ogółem osób	639

Wyjazd z Warszawy nastąpił w sobotę dn. 27.VI. r. b. statkiem. W godzinach popołudniowych tegoż dnia wyjechało 4 łodzie i 9 kajaków z przystani gniazda Warszawa I, zabierając 36 osób: wioślarzy (12), wioślarek (6) oraz kajakowców (17 dhów i 1 dhnę). Oprócz tego wyjechało 26 kolarzy.

W Łodzi w dn. 31.V. i 1.VI. r .b. odbył się **Jubileuszowy Zlot Okręgu Łódzkiego.** W Zlocie brało udział około 500 umundurowanych druhów i druhen. Akademja uroczysta, następnego dnia solenne nabożeństwo celebrowane przez Ks. Biskupa Jasińskiego oraz defilada wobec reprezentantów Pana Wojewody, Starosty oraz władz wojskowych, wszystko odbyło się w największym porządku, nader sprawnie i ściśle podług programu. Niestety, ulewny deszcz przez cały dzień nie dozwolił naszym drużynom zaprezentowania dorobku pracy, pomimo, że było b. dużo biletów sprzedanych i zapowiadało się, że na boisku będą tłumy. W imieniu służby sokolej wyraził Zarządowi Okręgu oraz Komitetowi Zlotowemu podziękowanie Zarząd Dzielnicy.

Z okręgu łódzkiego. Gniazdo Turek zwołuje na 15 sierpnia zlot doroczny okolicznych gniazd.

Gniazdo Pabjanice urządza u siebie zawody dzielnicowe na przyrządach dla druhen i druhów w stopniu niższym, średnim i wyższym.

Kielce. W dniu 14 czerwca 1936 r. odbyły się zawody sportowe z okazji święta P. W. i W. F. w Kielcach. Do konkurencji pań stanęła drużyna żeńska „Sokoła" Kieleckiego, która zdobyła szereg miejsc. Wyniki przedstawiają się następująco:

60 m. I-sze miejsce Dh. Popielówna „Sokół" czas 9,2/3 sek., II-gie miejsce Sapeńska PSR. 9,3/5 sek. III-cie miejsce Gałczyńska Szk. Zaw. czas 9,4/5 sek. **Skok wdal:** I-sze miejsce Krzywdzińska PWK. 395 cm. II-gie Łukasiewiczówna PWK. 335 cm. **100 m. bieg:** 1-sze miejsce Dh. Popielówna „Sokół" 15,4 sek. II-gie Machowska „Sokół" czas 16,4 sek. **Dysk:** I-sze miejsce Łukasiewiczówna PWK. 21 m. II-gie Krzywdzińska PWK. 18,25 cm. III-cie Popielówna „Sokół" 15 m. 05 cm . **Skok wzwyż:** I-sze miejsce Gałczyńska PWK. 108 cm. II-gie Popielówna „Sokół" 0.98 cm. III-cie Machowska „Sokół" 0.93. **Kula:** I-sze miejsce Łukasiewiczówna PWK. 733 cm. II-gie Krzywdzińska PWK. poza konkursem 6 m. 08 cm. III-cie Popielówna „Sokół" 594 cm. **Trójbój.** I-sze miejsce Towarzystwo Gimnast. „Sokół"!

W czasie zawodów odbyły się pokazy ćwiczeń „Sokoła" w wykonaniu druhen i druhów z Kielc.

Radom — okręg kielecki — dzielnica Mazowiecka. Jeszcze ciągle wśród „życzliwej obojętności" radomskiego społeczeństwa, jeszcze z dużymi przeciwnościami i trudnościami, ale jednak naprzód kroczymy w pracy sokolej.

Przedewszystkiem, dzięki lojalnemu stanowisku Zarządu miasta, uzyskaliśmy od 1 kwietnia 1936 r. w miejskiej szkole rzemiosł salę do ćwiczeń gimnastycznych, w której ćwiczą w tygodniu trzy razy druhowie i raz drhny. Przy grobach Chrystusa Sokoli w mundurach pełnili straż w dniach 10 i 11 kwietnia 1936 r., zaś w resurekcji dnia 12 kwietnia brała udział pełna drużyna w uroczystych strojach, ze sztandarem, pod przewodem prezesa gniazda, dha Widawskiego.

Z niemałym nakładem pracy i pieniędzy urządziliśmy w dniu 10 maja 1936 r. w sali państwowej wytwórni broni propagandowy pokaz gimnastyczny, na którym po wstępnem przemówieniu W-Prezesa Okręgu, dha Niedźwieckiego, wzorowa drużyna męska ćwiczyła na poręczach, kółkach oraz budowała trudne i efektowne piramidy; żeńska drużyna gniazda kieleckiego wykonała sprawnie piękne ćwiczenia zlotowe wolne oraz odtańczyła „Kujawiaka" i „Taniec marynarzy" — w odpowiednich, barwnych strojach; nad program i na ochotnika ćwiczyli na poręczach dhowie z Kielc i naczelnik z gniazda Skarżysko-Kamienna dh Kublik.

Całość pokazu gimnastycznego wykazała, że „Sokół" może skutecznie rywalizować o palmę pierwszeństwa na polu wychowania fizycznego; publiczności było sporo, przyczem najmniej było młodzieży.

Do składu wzorowej drużyny męskiej należą dhowie: Kowalski Wł., Lissowscy bracia Aleksander i Edward, Piekarski Edw., Staniszewski Edw., Luciak Tad., Kossowski Wł., Jopkiewicz Zb., prowadził naczelnik Sałuda Miecz.

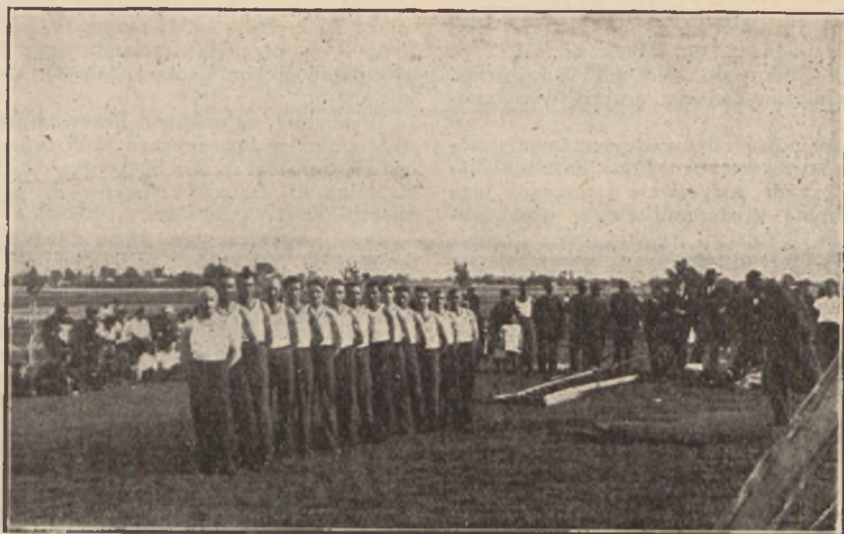
Rocznicę Konstytucji 3 maja 1791 r. uczciło gniazdo nasze i „urzędowo" i w myśl rozkazu sokolich władz zwierzchnich; w pochodzie ogólnym defilowała mundurowa drużyna ze sztandarem, poczem odbyła się zbiorka członków - Sokołów, na której wygłosił rfeerat dh Józef Lachorski; po złożeniu ślubowania przez chorążego dh Tad. Lusiaka oraz nowoprzyjętych członków, nastąpiło wręczenie odznak P. O. S., które otrzymali dhowie: Sałuda M., Kowalski W., Marszałek T., Lissowski Al., Lissowski E., Makowski J., Remsak M., Barwicki J., Białkowski B., Bąkowski T., Czarenko J., ponadto otrzymał żeton Dh Jan Dobczyński za sokoli bieg na kolarskich zawodach R. K. S., zaś dh Jan Makowski otrzymał żeton za największą ilość kilometrów w konkursie turystycznym.

Obecnie czynimy przygotowania do „Dnia Wychowania Fizycznego", zabiegamy o odpowiedni lokal na sekretarjat i świetlicę, i przystępujemy do „zdobycia polskiego społeczeństwa", rzucając na miasto odezwę prezesa dha Arciszewskiego z odpowiednim apelem Zarządu Gniazda.

J. Lachorski.

„Niech żyje! krzyknął sędzia, w górę wznosząc flaszę,
„Miasto Gdańsk, niegdyś nasze, będzie znowu nasze."

A. Mickiewicz (Pan Tadeusz, IV.822).



Drużyna tarnowska na zlocie w Radomyślu (30.V).

Z ŻYCIA SOKOLSTWA NA OBCZYŹNIE

SOKOLSTWO WE FRANCJI, BELGJI I HOLANDJI.

Lens, dnia 21 maja 1936 r.

Do

PREZESA ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ" W POLSCE, DRUHA FR. ARCISZEWSKIEGO

Delegaci Walnego Zjazdu Rady Związku Sokolstwa Polskiego we Francji, zebrani w dniu 21 maja 1936 r. w Lens, przesyłają zacnemu prezesowi wyrazy głębokiej czc i hołdu i zapewnienie, że Sokolstwo Polskie we Francji, wierne swej tradycji, stać będzie wiernie i nierozerwalnie przy Sztandarze Sokolim i wychowywać będzie młodzież swą na dobrych i wiernych obywateli Państwa Polskiego, prosząc Związek Sokolstwa Polskiego z Kraju o pomoc i opiekę.

Za Walny Zjazd Rady Związków Sokołów Polskich we Francji:

FRANCISZEK BRABANDER
Prezes.

Przewodnictwo Związku w Warszawie otrzymało rozległe sprawozdanie druhów z Francji, które poniżej do wiadomości ogółu sokolego podajemy.

Walny Zjazd Rady Związku.

Walny Zjazd odbył się w Lens w dniu 21 maja b. r. pod przewodnictwem prezesa dha Fr. Brabandera.

Na Walny Zjazd przybył pan konsul Sławiński, pan Strauch, szef instruktoratu wychowania fizycznego oraz przedstawiciele prasy i innych organizacji. Bardzo żałowaliśmy, że nie było wśród Nas przedstawiciela Związku z Macierzy.

Skład Zarządu, po przeprowadzonych wyborach, przedstawia się nast.: Prezes dh. dr. Fr. Brabander, I wiceprezes dh. Ostojak, II wiceprezes dh. Grzona, sekretarz dh. Alfons Kitschke, zast. dh. Kózka, chorąży dh. Kulcewicz, zast. dh. Sawarzyński.

W skład naczelnictwa wchodzą: Na-

czelnik dh. Wolski, I podnacz. dh. Belka, II podnacz. dh. Musielak, sekr. W. F. dh. Bukowski, zast. dh. Józkowiak, naczelniczka Związku druhna Woźniakówna.

Reasumując odnoszone wrażenia, możemy stwierdzić, że ogólny dorobek Zjazdu wypadł pozytywnie i wszyscy jego uczestnicy utwierdzili się w przekonaniu, że Sokolstwo Polskie we Francji, Belgji i Holandji doskonale wywiązuje się z swej zaszczytnej misji w dobie obecnej.

Poszczególne sprawozdania członków Przewodnictwa t. j. administracyjne, techniczne, skarbowe — podajemy poniżej.

Sprawozdanie administracyjne.

W roku bieżącym, po roku niepewności na tutejszym terenie, organizacja sokola nabiera siły i zahartowania, w myśl pięknej odezwy wydanej przez Prezesa Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, druha Franciszka Arciszewskiego w marcu b. r., gdzie mówi, że „w gimnastyce i sportach, uprawianych w karnych zastępach, widzimy szkołę cnót rycerskich, odwagi cywilnej i wojskowej, szkołę wyrabiającą koleżeństwo i dyscyplinę społeczną".

Sokolstwo Polskie na tutejszym terenie, jako cząstka wielkiej Rodziny Sokolej w Polsce, z zapałem zabrało się do podniesienia słabych gniazd i zakładania nowych; niektóre gniazda były bowiem jakiś czas nieczynne, lecz teraz z jeszcze większym zapałem i energją zabrały się do pracy.

Przechodząc do statystyki za rok ubiegły, trzeba poruszyć, że gniazda, a nawet Okręgi nie nadsyłają na czas statystyk rocznych, z czego płynie, że stan ogólny Związku we Francji będzie o wiele większy niż w sprawozdaniu.

Stan liczebny Związku za rok 1935 przedstawia się następująco: Związek liczy gniazd 112, w tym 3 gniazda chwilowo nieczynne. Gniazda podzielone są na 11 Okręgów na terenie Francji i dwa Okręgi na terenie Belgji i Holandji. Razem 13 Okręgów. Związek liczy członków ogólnie 4921, w stosunku do roku ubiegłego 4872, wykazuje wzrost.

Do Sekretarjatu Związku, utrzymującego zawsze ścisły kontakt z gniazdami i Okręgami, wpłynęło korespondencyj 527, załatwiono korespondencyj 815, przesyłek 47, telegramów 16, rozmów telefonicznych 48, wygotowano komunikatów 97 dla członków, załatwiono spraw różnego rodzaju 176, odbyto zebrań członków przewodnictwa 9, zebrań Zarządu 2, Kapituły Odznaki 7, Walny Zjazd Rady Związku 1, razem 19, konferencyj z przedstawicielami władz 5, z przedstawicielami poszczególnych organizacyj 6.

Wyjazdów członków Przewodnictwa razem 125, w tem Prezesa 5, Wiceprezesa 17, Sekretarza 20, Skarbnika 12, Naczelnika 21, innych członków Przewodnictwa 50.

Życie organizacyjne, mimo trudnego i ciężkiego położenia emigracyjnego na terenie Francji, mimo ograniczenia ruchu obcokrajowców i różnych dekretów nieżyczliwych, udowodniło przez rocznice i różne obchody narodowe swą żywotność, przyczyniając się w wielkiej mierze do rozpowszechniania Imienia Polski na tutejszej emigracji, i zachęcając do wiernej służby Ojczyźnie.

Sprawozdanie techniczne.

Stan liczebny członków ćwiczących Związku przedstawia się następująco: druhów 1401, do roku ubiegłego (1400); druhen 415, do roku ubiegłego (398); młodzieży 1405, do roku ubiegłego (1288); razem ćwiczących 3221, zatem ogólny wzrost drużyn ćwiczących do roku ubiegłego (3086) wynosi o 135 ćwiczących.

Udział w Zlotach francuskich był następujący: Bully Grenay (16. VI.) 374 druhów. Zlot belgijski w Burkseli (21 VII.) 4-ch druhów, Zlot Francuski w Douai 209 druhów, w Hersin Coupigny (22 IX.) 84 druhów.

W zawodach Związkowych brało udział: druhów 102, druhen 26, młodzieży 29.

W zawodach Emigracyjnych brało udział 16 druhów. W obozie Wychowania Fizycznego we Wingles było 23 druhów.

Odbyto lekcji i ćwiczeń: druhów 7009, druhen 940, młodzieży 4006. Przećwiczono miesięcy 934. — Lustracyj Okręgów 75. Zebrań gron technicznych 67. Lustracyj gniazd 232. — zebrań Naczelników Okręgów 37.

Związek liczy 44 oddziały koszykówki, 13 oddziałów siatkówki i 7 oddziałów piłki nożnej.

Zebrań Naczelnictwa Związku odbyto trzy i 1 Walne, razem 4 zebrania. Urządzono Kursów Naczelników gniazd 10.

Związek urządził Zlot Związkowy w dn. 25-go sierpnia w Lens, połączony z zawodami o mistrzostwo Związku.

O mistrzostwo po Okręgach rozegrano zawodów: koszykówki 54, siatkówki 22. Naczelnikiem dh T. Woźniak.

Sprawozdanie skarbnika Związku obejmuje: w dochodach 31.989,25 franków, w rozchodach: 30.668,30 franków. Skarbnikiem jest dh Jan Winkler.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. P. DH WŁADYSŁAW KARGE.

Długoletni, niestrudzony i wielce zasłużony szermierz idei sokolej, szlachetny człowiek, Sokół w najlepszem i najgłębszem tego słowa znaczeniu, zmarł w Poznaniu, jako skarbnik Dzielnicy Wielkopolskiej, w wieku lat 56 zacnego życia w dniu 7.VI. r. b.

Ś. p. Druh Władysław Karge był dzieckiem Poznania i w mieście tem spędził całe swe życie, oddając się najpierw zawodowi bankowemu, aby później objąć założoną przez ojca swego zaszczytnie znaną firmę handlowo-przemysłową w Bazarze przy ul. Nowej. Gorący duch ś. p. dha Władysława zaprowadził go już jako 18-letniego młodzieńca w szeregi sokole, w których wytrwał aż do zgonu — zawsze skromny, unikający honorów i zaszczytów, lecz zato gotów zawsze do cichej, szarej i mrówczej pracy, w której dla wszystkich był wzorem akuratności, pilności i obowiązkowości, czego ostatnio najlepsze składał dowody na ważnem i odpowiedzialnem stanowisku skarbnika Dzielnicy. Jako gorący patrjota, nie mogąc w chwili przełomu politycznego służyć odradzającej się Polsce, jako żołnierz z bronią w ręku, oddał się ś. p. Dh. Władysław Karge w zupełności służbie cywilnej, jako współpracownik organizatora powstania, ś. p. dha Karola Rzepeckiego. Niech spoczywa w pokoju!

Ś.P. DHNA STANISŁAWA MENDLÓWNA

Gniazdo Rogoźno okryte żałobą, bo odeszła od nas na wieki dnia 9 maja r. b. wielce zasłużona i nieodżałowana druhna ś. p. Stanisława Mendlówna. Zmarła po krótkiej, bo zaledwie kilkudniowej, lecz ciężkiej chorobie w kwiecie wieku. Ś. p. Mendlówna, mimo swej pracy zawodowej, była szczerze oddana pracy dla idei. Zmarła cieszyła się wielką sympatją i obok pracy sokolej zasłużyła się bardzo w stow. Młodych Polek, gdzie do końca swego żywota pełniła obowiązki prezeski. Cześć Jej pamięci!

ŚP. DH HIPOLIT SZOKALSKI.

Dnia 27 b. m. zmarł długoletni członek Zarządu Tow. Gimn. „Sokół" we Włocławku, dh dr. Hipolit Szokalski. Zmarły do ostatniej chwili swego życia był czynnym członkiem Sokoła, pełniąc obowiązki Referenta kult. ośw. Okręgu i dla swych cnót i zalet charakteru cieszył się ogólną sympatją całego społeczeństwa miejscowego. Cześć pamięci Bojownika niepodległościowego, gorącego patrjoty i dobrego Sokoła!

Z KSIĄŻEK I WYDAWNICTW

STANISŁAW PETKIEWICZ. **Biegi lekkoatletyczne.** Podręcznik dla instruktorów i zawodników. Warszawa 1936. Główna Księgarnia Wojskowa. Cena zł. 5.50.

W naszej literaturze lekkoatletycznej przeważają podręczniki o charakterze ogólnym, obejmujące wszystkie dziedziny lekkiej atletyki, a więc omawiające każdą z nich stosunkowo dość pobieżnie.

Książka Stanisława Petkiewicza „Biegi lekkoatletyczne" jest wyjątkiem, gdyż dotyczy tylko jednej dziedziny lekkiej atletyki, a mianowicie biegów, omawiając je zato niezwykle gruntownie, w sposób niespotykany nawet w literaturze zagranicznej.

Książka jest ilustrowana fotografjami i rysunkami schematycznemi. Nazwisko autora, którego liczne a świetne wyczyny biegowe, w kraju i zagranicą, w Europie i Ameryce, mamy jeszcze wszyscy w pamięci — jest dla książki reklamą. Stanisław Petkiewicz, opuściwszy bieżnię, oddał się studjom teoretycznym nad swoją sztuką, co w połączeniu z doświadczeniem praktycznem dało w wyniku książkę, niezbędną dla każdego biegacza i trenera.

Książka została zalecona przez P. U. W. F. i P. W. do użytku organizacyj i stowarzyszeń sportowych i w. f., instruktorów oraz zawodników.

DR. JÓZEF MAZUREK. **Wioślarstwo kobiece. („Wychowanie Fizyczne Kobiet" tom. VI).** Wskazania lekarskie — dr. A. Jurjewiczówny. Wyd. Głównej Księgarni Wojskowej.

Wioślarstwo kobiece w opracowaniu podręcznikowem ukazuje się w Polsce poraz pierwszy. Mimo niezwykle pomyślnego i stosunkowo szerokiego rozwoju tego sportu wśród kobiet w naszym kraju nie było dotychczas żadnej w tym zakresie publikacji.

„Wioślarstwo Kobiece" stanowi wszechstronnie pomyślany podręcznik wioślarstwa, od nauki wiosłowania do regat, przytem wszystkie rozważania i wskazówki autora pozostają w najściślejszym związku ze szczególnemi wymaganiami organizmu kobiecego.

Autor książki, dr. Józef Mazurek, wieloletni, znany w Polsce trener - amator w swojej praktyce trenerskiej posiadający jedyne bodaj doświadczenie pracy z osadami kobiecemi, doskonały znawca zagranicznych metod nauczania i treningu, zarazem — lekarz sportowy, — posiada wyjątkową znajomość rzeczy i wyjątkowe kwalifikacje na autora tego rodzaju podręcznika.

Książka będzie bezcennym doradcą dla wszystkich instruktorek wiosłowania, dla licznych w Polsce turystek wodnych i wioślarek regatowych.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego zalecił ją do użytku w stowarzyszeniach wychowania fizycznego i klubach sportowych.

SOKOLSTWO W PRASIE

„Sokół" dla Narodu — Naród dla „Sokoła".

Pod tym wielomówiącym tytułem umieścił dh wiceprezes Związku, dr. Stanisław Celichowski, artykuł w **„Kurjerze Poznańskim"** (Nr. 305, 4 lipca 36 r.). Artykuł ten przedrukowały inne gazety (np. **Głos Leszczyński,** Nr. 154). Podajemy go cały dla jego pięknej formy i głębokiej treści.

„Gdy nad znękanym klęskami powstań, gnębionym bezkarnie przez zaborców narodem polskim, zdawało się, ostateczny zapadł wyrok zagłady, gdy ciemięzca głosił triumfalnie „finis Poloniae", powstała idea sokola, jako zapowiedź fizycznego i moralnego odrodzenia Polski. Znaczenie jej w pełni docenić może tylko ten, kto z młodych swych lat pamięta pierwsze wrażenie, kiedy w czasie najcięższej niewoli zobaczył po raz pierwszy karnie na komendę polską ćwiczące szeregi sokole, — nasze — tajne — wojsko narodowe. Zapoczątkowane w roku 1906 drużyny sokole były już wyraźniejszą tego ducha wojskowego, ducha zbrojnej o niepodległość walki zapowiedzią. Pola bitew w powstaniu wielkopolskiem i wojnie bolszewickiej świadczą o rezultatach tych przygotowań.

Przecież to sokoli przedewszystkiem garnęli się ochotniczo do szeregów, sokoli stawiali w przeważającej części najlepszego, bo fizycznie, i najofiarniejszego, bo moralnie przygotowanego żołnierza.

Po zakończeniu zwycięskiem walk o niepodległość, wielu ludziom się zdawało, że „Sokół" spełnił swoje zadanie, że pozostał tylko historycznem wspomnieniem, że miejsce jego zajmą t. zw. organizacje sportowe. Tymczasem zdala od walk politycznych, choć na podłożu współczesnych prądów narodowych ostatnich kilkunastu lat, dojrzewała nowoczesna idea „Sokoła", jako wychowawcy fizycznej i duchowej siły nowego pokolenia narodu polskiego. Pełne jej zrozumienie przyniosły w ostatnich latach nowoczesne ruchy narodowe w innych państwach. Wychowanie fizyczne, pojęte nie jako szkoła rekordzistów sportowych, lecz jako harmonijne, podporządkowane ideom narodowym kształcenie ciała wszystkich warstw narodu, jako podstawa obronności państwa i źródło radości życia dorastającego we wolnej Polsce pokolenia, to zadanie „Sokoła".

„Pięknym być fizycznie i szlachetnym duchowo", ten ideał starogreckiego wychowania, z którego zrodziła się idea olimpjad, to także ideał sokoli. Jak sport grecki zrodził pokolenie bojowników o wolność Grecji i jej narodowe zjednoczenie, pogromców Persów, niosących ze sobą kulturę wschodnią, tak „Sokół" chce stworzyć podstawę fizycznie zdrowego, harmonijnie rozwiniętego, zdolnego do ofiar i wysiłków dla wielkości i chwały narodu, przesiąkniętego kulturą narodową nowego obywatela - Polaka.

Gdy podczas zlotu okręgu leszczyńskiego w Krobi w dniu 28 czerwca b. r. na boisko „Sokoła" wkraczały, poprzedzane lasem sztandarów, karne i barwne szeregi sokołów, sokolic i sokoląt, gdy drużyny miejskie i wiejskie wykonały rozliczne ćwiczenia, wykazujące harmonję ruchów, sprawność mięśni i zadowolenie ze swej siły fizycznej, gdy poszczególne gniazda wykonały w odpowiednich strojach narodowych poszczególne tańce regjonalne, publiczność tłumnie zebrana nietylko dlatego witała te pokazy grzmiącemi oklaskami, że wszystko to było prawdziwie piękne, ale głównie dlatego, że każdy świadomie lub podświadomie wyczuwał, że oto idzie nowa idea, idea nowej, świadomej swej siły i swego powołania narodowego Polski, Polski jako źródła szczęścia i radości dla każdego Polaka. Sprawne ćwiczenia młodzieży robotniczej wiejskiego gniazda w Nieparcie, podmiejskiego gniazda w Piaskach, mazur odtańczony przez sokołów z Pudliszek w starych strojach ludowych biskupińskich lub ćwiczenia marynarskie sokolic z Leszna i wiele innych — świadczyły o tem, co może zdziałać entuzjazm dla pewnej idei, i jak piękną i doniosłą jest ta idea.

Ale czyś kiedy pomyślał o tem, Polaku, ile do tego potrzeba poświęcenia i ofiarności kierowników, ile zrozumienia dla spraw tych po ciężkiej, przeważnie fizycznej pracy ćwiczących sokołów? Czyś kiedy pomyślał, jak nikłe są, przeważnie z drobnych składek najuboższych płynące, fundusze na ten cel? Boć „Sokół" nie należy do tych organizacyj, które obficie czerpią swoje zasoby z rozmaitych subwencyj.

Zastanów się nad tem, coby „Sokół" mógł dla Polski stworzyć, żeby wolny był od kłopotów finansowych, żeby mógł stworzyć potrzebne do przeprowadzenia swych celów, najskromniejsze podstawy materjalne, których obecnie nie ma!

Dzień 5 lipca jest dniem ofiar dla „Sokoła". Jeżeli poczuwasz się do wdzięczności za to, co „Sokół" zrobił dla wywalczenia niepodległej Polski, jeżeli masz zrozumienie dla tego, czem „Sokół" może i powinien być dla stworzenia trwałych podstaw wielkiej przyszłości narodu, odmów sobie w tym dniu tej lub owej przyjemności, daj zato datek na „Sokoła" ,a przysłużysz się wielkiej sprawie.

Dr. Stanisław Celichowski.

Zawody gimnastyczne Polska — Niemcy z czerwca b. r. w literaturze sportowej wypadły rozmaicie. Niektóre pisma codzienne oceniły stronę polską dość ujemnie; władze Komitetu Olimpijskiego, zapewne pod wrażeniem tych zawodów (a raczej końcowych ich momentów, mianowicie wyczynów Niemców na drążku) zdecydowały nie wysyłać naszej męskiej drużyny gimnastycznej na Olimpjadę, prócz Kosmana i Dołowego, mógłby się więc wytworzyć u ogółu pogląd, krzywdzący naszą, bądź co bądź na wysokim poziomie stojącą drużynę, szczególniej, jeśli wziąć pod uwagę fatalne warunki materjalne naszych zawodników, aż do bezrobocia...

Rzeczowa ocena w ostatnim numerze „Przewodnika Gimn." mogłaby być uważaną za niebezstronną, bo mówiono o swoich. Przytoczymy więc tu opinję dwóch organów obcych, z Bydgoszczy i Warszawy.

„Tygodnik Sportowy" (dodatek tygodniowy do „Dziennika Bydgoskiego") Nr. 22 z dn. 9. VI. 36 r. mówi (nie podajemy tylko cyfr, znanych już z „Przewodnika Gimn."), co następuje:

Niemcy — Polska w gimnastyce 326,8:296,7.

Próba przedolimpijska Sokołów wypadła zadowalająco.

W sobotę odbył się w Warszawie międzypaństwowy mecz gimnastyczny Polska — Niemcy, który trwał przeszło 6 godzin, od 16 do 22 z minutami.

Mecz z powodu deszczu, nie mógł odbyć się na stadjonie Wojska Polskiego i przeniesiony został do hali gimnastycznej w gmachu Państw. Urzędu W. F. i P. W. Wskutek tego liczne rzesze publiczności nie mogły być świadkami meczu, gdyż szczupła liczba miejsc na sali mogła pomieścić zaledwie oficjalnych przedstawicieli sportu, prasy i nielicznych widzów.

Zawody odbyły się według programu olimpijskiego. Drużyna niemiecka, świetnie wyrównana w swoim składzie, naogół górowała nad Polakami, którzy jednak w ćwiczeniach na poręczach i na kółkach byli przeciwnikami względnie równorzędnymi, w pozostałych natomiast — gorsi byli od Niemców o klasę.

W ogólnej punktacji drużynowej: 1) Niemcy — 326,8 pkt., 2) Polska 296,7 pkt.

Ze względu na przodujące stanowisko Niemców w sporcie gimnastycznym świata uważać należy próbę przedolimpijską polskich Sokołów jako znaczny sukces.

Warszawskie pismo **„Raz, dwa, trzy..."** w Nr. 23 pisze:

Warszawa, 7 czerwca.

W sobotę wieczorem rozegrany został mecz gimnastyczny Polska — Niemcy, zorganizowany przez Zw. Tow. Gimn. Sokół z okazji pobytu szefa sportu niemieckiego von Tschammer-Ostena w Polsce.

Sala udekorowana była flagami niemieckiemi i polskiemi. Przed rozpoczęciem zawodów odbyło się powitanie drużyn, defilada i odegranie hymnów. Na zawodach obecny był, obok von Tschammer-Ostena, ambasador Rzeszy von Moltke, a ze strony polskiej gen. Olszyna-Wilczyński, gen. Rouppert, pułk. Gillewicz, pułk. Glabisz, hr. Zamoyski i in. Przemówienie wygłosił prezes Sokoła pułk. Arciszewski.

Drużyna niemiecka uzyskała niewielką przewagę nad polską po bardzo wyrównanej walce. Szczególnie dobrze trzymali się Polacy w ćwiczeniach na kółkach i na poręczach, gdzie różnice były minimalne. Słabiej nieco poszło Polakom w ćwiczeniach wolnych i na drążku. Jeśli chodzi o konia, to jako zespół Niemcy przeważali, ale czołowi zawodnicy polscy wypadli może nawet lepiej od czołowych Niemców.

Poziom zawodów był **niezwykle wysoki.** Widać było, że tak Niemcy, jak i Polacy, znajdują w pełni przedolimpijskiego treningu i są w stanie dać z siebie maksimum swych umiejętności i możliwości.

Ucztą nietylko dla specjalistów, ale z pewnością dla wszystkich były przedewszystkiem ćwiczenia wolne, podczas których najbardziej oklaskiwano „szpagat" zeszłorocznego mistrza Europy, Sandrocka.

Dla drużyny polskiej zawody te były ostatnią próbą przedolimpijską. Dobrze się stało, że na „sparring-partnera" dla sprawdzenia naszych umiejętności wybrano silną drużynę niemiecką. Na jej tle Polacy wypadli **zupełnie dobrze** i naszem zdaniem egzamin olimpijski złożyli zadowalająco.

Ostatecznie w klasyfikacji drużynowej wygrali Niemcy w stosunku 326.8:293.7 pkt."

Sprostować od siebie musimy, że zawody były zorganizowane przez Sokoła nie z okazji pobytu szefa sportu niemieckiego, ale dla wypełnienia jednego z warunków przedolimpijskich.

Do tych głosów, omawiających bezpośrednio zawody z Niemcami, dodajmy jeszcze głos „Ilustr. Kurj. Codz." z Krakowa, który pod wrażeniem pokazu w Zjeździe Warszawa I, pisze:

Szanse naszych gimnastyków na XI Olimpjadę.

Odbył się w I gnieździe „Sokoła" na wybrzeżu Saskiej Kępy sokoli pokaz gimnastyczny, w którym wzięli udział ci sokoli, którzy ewentualnie wyjechaliby na Igrzyska Olimpijskie, są to: 1) Dołowy — mistrz Polski, 2) Noskiewicz — III-ci na mistrzostwach Polski, 3) Pietrzykowski i Kosman.

Na podstawie tego, co ujrzeliśmy na niedzielnym pokazie, można z radością stwierdzić, że poziom polskich gimnastyków podniósł się bardzo wydatnie. Elita naszych gimnastyków posiada już dziś doskonałą precyzję w wykonaniu ćwiczeń. Należałoby podciągnąć ćwiczenia drążkowe, te bowiem są słabsze od reszty ćwiczeń. Z pośród sokołów, biorących udział w pokazie, wyróżnili się Dołowy i Kosman, którzy mają duże dane do zdobycia punktów w Berlinie, zwłaszcza Dołowy — zawodnik niezwykle utalentowany, stale poprawiający styl i technikę wykonania ćwiczeń. Pozostali zawodnicy nieco słabsi, ale i oni nie zrobiliby na Igrzyskach wstydu, a napewno wieleby skorzystali.

Do najgroźniejszych rywali na Olimpjadzie, trzeba zaliczyć Mack'a (Szwajc.), Freya (Niemcy) i Miezego (Szwajc.). Pozatem idą dwaj Finowie, dwaj Czesi i jeden Włoch.

Sokoli winni jechać na XI Olimpjadę".

Sokoli zlot jubileuszowy w Bydgoszczy w dniach 11 i 12 lipca b. r. był znakomicie przygotowany w prasie nietylko Dzielnicy Wielkopolskiej i Pomorskiej, i nietylko w zawsze życzliwych Sokołowi organach prasy narodowej. Wielkie znaczenie Sokolstwa dla zadań obrony państwa (pojmowanej najrozleglej) zaczyna przenikać szeroko, a odbiło się to najdowodniej w przemówieniu radjowem w dniu 12 lipca, dającem sprawozdanie ze zlotu w Bydgoszczy; sprawozdanie to, poza opisem zlotu, pełnym głębokiego uznania dla uroczystości bydgoskiej, przeprowadziło myśl, że kierownicze sfery w zakresie sportu zaczynają pojmować, że organizacją, która spopularyzuje ideały wychowania fizycznego wśród szerokich mas społeczeństwa, będzie właśnie Sokolstwo, a nie sport, który hoduje raczej indywidualistów.

Najżywiej i najstaranniej zajął się zlotem w Bydgoszczy „Dziennik Bydgoski", którego redaktor dh I. Teska, jest zarazem prezesem gniazda I w Bydgoszczy.

Numery 161 (niedziela, z dn. 12 lipca), 162, 163 są całe przepełnione sprawami i sprawozdaniami ze zlotu. Szczególniej numer niedzielny imponuje bogactwem treści, od wiersza p. Hen. Zbierzchowskiego, czy artykułu dha redaktora I. T. aż do wezwań: „W niedzielę — wszyscy na stadjon na zlot Sokołów". Mnóstwo fotografij, odzwierciadlających historję 50-ciu lat gniazda i przebieg uroczystości. Wszystkie większe środowiska Sokoła powinny sobie sprowadzić te numery dla pokrzepienia się moralnie. Sprawozdania dokładnego nie otrzymaliśmy jeszcze, podamy więc je w numerze wrześniowym, na razie umieścimy jeden artykuł przedzlotowy „Czasu", który nigdy nie był naszym adoratorem, i pozlotowy „Kurjera Bydgoskiego" (str. 249).

„Czas" w Nr. 189 pisze:

Witamy Sokołów w Bydgoszczy.

50 lat mija od chwili, kiedy w Bydgoszczy zostało założone gniazdo sokole, które miało za zadanie podtrzymać polskość wbrew dążeniom hakaty na tych ziemiach Polski, które dostały się pod jarzmo Prusaków.

50 lat mija od chwili, kiedy w samem sercu germanizacji, w tej Bydgoszczy, która uchodziła za twierdzę niemczyzny, wykiełkowało zdrowe ziarno i Polacy zgrupowali się pod jednym sztandarem, usłali sobie gniazdo, z którego na wszystkie strony promieniowała świadomość, że duch w Polakach jeszcze nie zaginął.

Sokoli na terenie Polski zachodniej podtrzymywali ducha polskiego, organizowali się, ze wszystkich sił dbali o to, aby mowa polska nie znikła z powierzchni i nie zeszła w podziemia; sokoli, kiedy było potrzeba, z szeregów swych wyłonili zdrowy, silny element, który zasilił tworzące się wojsko polskie we Francji, ci sami sokoli zasilili szeregi powstańców wielkopolskich, którzy krwią swoją, wbrew twierdzeniom Niemców, że Wielkopolska jest niemiecką, wywalczyli jej niepodległość, wykazując światu, że kłamstwem jest takie twierdzenie.

Sokoli stanęli w jednym szeregu obok wszystkich w walce z najazdem bolszewickim i krwią swoją znaczyli szlaki zwycięstw.

I teraz, pod wodzą płk. Arciszewskiego, zawsze chcą być gotowi do obrony granic i za to należy się im szacunek i cześć.

Sokolstwo ma wielką misję do spełnienia. Pod tym tytułem jedno z pism śląskich podało sprawozdanie z **XIII. Walnego Zjazdu Delegatów Sokołów z Województwa Śląskiego"** z udziałem 130 delegatów. Czytamy tam, że o godzinie 12-tej w południe rozpoczęto obrady. Zjazd zaszczycili udziałem przedstawiciel p. Wojewody — p. dr. Robel, przedstawiciel wojska — p. major Jańczar oraz inni, którzy wygłaszali przemówienia, podkreślając dobrze postawioną pracę Sokolstwa i korzyści, jakie z niej ma Polska. Szczególnie p. dr. Robel stwierdził, że Sokoli chlubnie zapisali się w dziejach walki o wyzwolenie Śląska z kajdan niewoli, a i dziś spełniają swą misję z pożytkiem dla naszej ukochanej Ojczyzny. Szczególnie uderzyło powiedzenie, że Sokoli w Polsce mają do spełnienia jeszcze wielką misję, mianowicie rolę zjednoczenia powaśnionego społeczeństwa polskiego.

„W sprawozdaniu z pracy „Sokoła" w przeszłości wiceprezes Spaltenstein podniósł kilka momentów, stwierdzających stały rozwój „Sokoła" na Śląsku, przyczem zanalizował cele i dążenia Sokolstwa, stwierdzając, że dotąd Sokolstwo zdało swój egzamin i w całości wypełnia statut, a praca jego znalazła dużo uznania w społeczeństwie polskiem, co każe

przypuszczać, że społeczeństwo darzy „Sokoła" zaufaniem i jest jego przyjacielem. Tego zaufania Sokoli nie śmią nadużyć, lecz dalej pracować, ażeby liczba członków i sympatyków dalej wzrastała.

„Po przemówieniach i ustaleniu składu komisyj obrady plenarne przerwano. Po przerwie uchwalono szereg postulatów. Ważniejsże obchodzą cały naród polski i mają na celu wzmocnienie naszej siły obronnej.

„Zjazd uchwalił ponadto zakupić dla „Sokoła" gmach w Załężu od miasta Katowic. Na kupno gmachu złoży się całe Sokolstwo. Tam w tym gmachu Sokoli tworzyli P. O. W. na Śląsku i ten gmach będzie przekształcony na pomnik „Sokoła", mający po wieczne czasy świadczyć o pracy „Sokoła" na Śląsku.

„Skład nowego zarządu pozostał bez zmian. Dobrano jedynie p. konsula Beszczyńskiego z Katowic.

„O godzinie 17-tej zakończono obrady".

„Kurjer Zachodni", Nr. 137, podał następujące ogłoszenie:

30-lecie „Sokoła" czeladzkiego.
Zjazd Sokołów z całej Polski.

Dnia 21. bm. (maja) gniazdo „Sokoła" w Czeladzi obchodzi 30-lecie swego istnienia, oraz poświęcenie sztandaru.

W związku z temi uroczystościami przewidziany jest zjazd sokołów z całej Polski w liczbie kilkuset osób.

Program m. in. przewiduje: uroczyste nabożeństwo, poświęcenie sztandaru, wbijanie gwoździ, pochód przez miasto, oraz w godzinach popołudniowych ćwiczenia pokazowe na stadjonie w Czeladzi.

Ze Śląska kursować będą specjalne autobusy. Z Zagłębia dojechać można tramwajem.

Na stadjonie urządzony będzie specjalny bufet, w którym dostać będzie można tanie obiady i gorące potrawy.

„Goniec Pomorski", w Nr. 141, podał następującą wiadomość:

„Ospały i gnuśny, zgrzybiały..."

Żyjemy w okresie wielkiego przełomu. Świat cały walczy. Wprawdzie ucichły w Europie armaty, ale wojna nie została jeszcze ukończona, ona przeniosła tylko teren walki i posługuje się innemi środkami. Terenem stały się nie pola otwarte, ale dusze.

Środkiem stały się hasła i propaganda, nie przebierająca w środkach, nawet żądająca ofiar krwi, wylewanej na ulicach, celem zabicia narodowej świadomości i chęć narzucenia wszystkim narodom idei międzynarodowej.

Sokolstwo, wierne hasłom służenia Bogu i Ojczyźnie, przeciwstawia ideom wywrotowym organizacyjną zwartość społeczeństwa, tworząc drużyny bojowników, którzy „ćwiczą oko i dłonie w Ojczyzny obronie".

Z tego czynu „Sokoła" rośnie wiara, wiara w nieśmiertelność narodu i jego niepodległość.

Okręg VI tczewski zwołuje do Pelplina Zlot na 5 lipca br. celem wykazania siły organizacyjnej gniazd i zaczerpnięcia świeżej otuchy do dalszej wytężonej pracy.

Będzie to wspaniała rewja „Sokoła", który zaskarbił sobie szacunek i sympatję wśród społeczeństwa, i który tu na Pomorzu ma za sobą piękne i chlubne zasługi w budzeniu ducha narodowego.

Czołem!

„Słowo Pomorskie" (Nr. 143), z niedzieli, 21. VI. 36, podało portret dha Prezesa Związku, Fr. Arciszewskiego, w uroczystym stroju sokolim i portret dha Stan. Wolskiego, prezesa honorowego gniazda lubawskiego i VI okręgu sokolego w Dzielnicy Pomorskiej, również w stroju sokolim, oraz Zarząd gniazda jubilata Lubawa. Ten sam numer „Słowa P." umieścił korespondencję p. t.: **„40-lecie gniazda lubawskiego Sokoła. Przed zlotem jubileuszowym w Lubawie w dn. 28 i 29 czerwca"**. Podajemy ją poniżej.

Lubawa, w czerwcu.

„Sokół" jest dziś bodajże jedyną organizacją na Pomorzu która w swych szeregach skupia ludzi niezależnych i ofiarnych, a zarazem cieszy się całkowitem poparciem społeczeństwa.

„Bo też „Sokół" ma za sobą chlubną kartę w historji walk o niepodległość naszej Ojczyzny. Nie kto inny, tylko „Sokół" był tą pierwszą organizacją, wysuwającą na pierwszy plan walkę o scalenie Polski, rozebranej na trzy części. Walka ta była zakrojona na długie lata a pierwszym jej etapem było wychowanie i zaprawianie narodu do walki orężnej.

Po ostatniem nieudanem powstaniu w r. 1863, patrjoci polscy weszli na inną drogę walki. Tem też tłumaczy się powstanie pierwszego gniazda „Sokoła" w r. 1867 we Lwowie. Ze Lwowa „Sokół" w szybkiem tempie rozszerza się na inne dzielnice.

W kilka lat po założeniu pierwszego gniazda „Sokoła" we Lwowie, w miasteczkach na Pomorzu powstają jedno po drugiem gniazda, które skupiają w swych szeregach gorących patrjotów, kierujących się dewizą: „Nie dla zysku, nie dla sławy — tylko dla Ojczyzny spra-

wy". Z początku powstają tajne gniazda „Sokoła" po miastach byłego zaboru pruskiego, prześladowane przez Niemców.

Jak w innych miastach, tak samo było i w Lubawie. Przy współudziale i poparciu oficera powstania z roku 1863 śp. dr. Rzepnikowskiego przystąpiono w roku 1896 do zorganizowania „Sokoła" w Lubawie.

W n-rze 136 „Słowa Pom." na 13 bm. zamieściliśmy już szkic historyczny, obrazujący piękne dzieje gniazda lubawskiego, nie będziemy więc tych szczegółów powtarzali *). Nadmienimy tylko, że mimo szykan i prześladowań ze strony Niemców „Sokół" zdobywał wśród społeczeństwa coraz większy mir. Imprezy, urządzane przez „Sokoła" gromadziły coraz większe rzesze Polaków, budząc w nich ducha narodowego i solidarność. W tym to czasie dzięki niezmordowanym wysiłkom śp. dr. Rzepnikowskiego, zaczyna w społeczeństwie budzić się zmysł gospodarczy. Powstają „Bazar", „Rolnik" oraz wiele innych prywatnych przedsiębiorstw polskich. Społeczeństwo polskie, żyjąc w względnym dobrobycie, wspierało hojnie materjalnie „Sokoła".

W wolnej i niepodległej Polsce praca w „Sokole" postępuje systematycznie i z roku na rok „Sokół" zdobywa sobie coraz większe znaczenie w społeczeństwie.

W tym roku Sokół lubawski obchodzi 40-lecie założenia. Ku uczczeniu tej rocznicy odbędzie się 28 i 29 bm. zlot okr. VI z współudziałem okr. IV. Obecny zarząd gniazda z energicznym prezesem dh. St. Roszczakiem postawił tutejsze gniazdo na wysokim poziomie. Gniazdo liczy około 160 członków oraz przeszło 80 ćwiczących. Gniazdo żeńskie, założone w roku ubiegłym liczy kilkadziesiąt członkiń. Tak zarząd gniazda jak i zarząd okręgu, z dh. St. Wolskim, honorowym prezesem gniazda i prezesem okręgu na czele, czynią starania, by zlot wypadł w Lubawie jak najokazalej. Protektorat nad zlotem objął prezes Zw. dh. Arciszewski, starostowie pow. lubawskiego, działdowskiego i brodnickiego, ks. prałat Kasyna, ks. kanonik Turzyński, kapelan Dzielnicy Pomorskiej, płk. Rawicz-Mysłowski. dowódca 67 pp., burm. m. Lubawy Wojciechowski i prezes Dzielnicy Pomorskiej K. Tomaszewski.

A więc sokoli, przybądźmy w dniach 28 i 29 czerwca jak najliczniej na zlot i wykażmy swą siłę i tężyznę. Gniazdo Jubilat wszystkich przyjmie z otwartemi ramionami i ugości „czem chata bogata". (k)

*) Umieściliśmy ten szkic historyczny w „Przewodniku Gimn." Nr. 6—7, str. 195.

PO JUBILEUSZOWYM ZLOCIE SOKOŁA BYDGOSKIEGO.

Czego się spodziewa i na co liczy prezes bydgoskiego okręgu Sokołów?

„Kurjer Bydgoski" podaje w Nr. 165:

Jubileuszowy zlot stwierdził, że „Sokół" to nie klub sportowy, mimo, że sporty uprawia i pielęgnuje, ani towarzystwo gimnastyków, chociaż za podstawę swojej pracy obrał gimnastykę, ale organizacją odrodzenia narodowego. W przemówieniach przy odsłonięciu tablicy dr. Warmińskiego i podczas akademji nie brakowało podkreślenia, że Sokół zdąża do stworzenia przedewszystkiem silnego Polaka moralnie, fizycznie i ekonomicznie. Nie brakowało stwierdzenia, że Sokół ujmuje w swe szeregi warstwy narodu polskiego, rzemieślnika i inteligenta dla jednego celu, służenia państwu przez stworzenie siły narodu.

Stwierdziliśmy, że jubileusz nie był czczeniem naszego wczoraj, lecz początkiem, pacierzem porannym, przed pracą jutra. Jutro to stanowi siłę potężną — narazie jednak ilościową — Sokołów jest wielu — jakość jej, wartość jej, hart jej i wytrwałość ma być dopiero urobiona wśród tych licznych zastępów i w tem tkwił naczelny postulat jubileuszowy. Przeprowadzenie tego zadania jest możliwe tylko drogą wzmocnienia organizacyjnych węzłów zewnątrz naszych gniazd sokolich i tego oczekiwały młode zastępy, by je pouczyć i stanęły wokół Jubilatki. Ona zaś tymczasem sama odmłodniała i cieszyła się z nami.

Jeżeli nie widzieliśmy rzeczy spodziewanych, to przedewszystkiem schyliliśmy głowy wraz z całem społeczeństwem przed sokolstwa polskiego kolebką gniazd pomorskich.

Jestem przeświadczony, że zlot bydgoski odbije się niewątpliwie dodatniem echem nietylko w społeczeństwie polskiem, ale i wewnątrz organizacji sokolej. Wzrośnie przedewszystkiem w Sokolstwie poczucie własnej siły, wzrośnie przeświadczenie, że Sokolstwo służy sprawie dobrej, sprawie ogólno-narodowej ,że działalność jego znajduje uznanie i należytą ocenę w społeczeństwie.

Nie kto inny jak Sokolstwo zwraca uwagę na gnuśność i niedostateczny hart duszy Polaków, wskazuje drogę do pielęgnowania zdrowia całego narodu, zwraca uwagę, dokąd skierować czujność naro-

du, przed kim naszej niepodległości bronić należy, wskazuje drogę najpewniejszą do odrodzenia narodu, do zniszczenia cherlactwa jednostęk, a budowania potęgi narodu, a przezto samo i Państwa.

Niechajże zatem ten jubileusz Sokoła bydgoskiego będzie zawołaniem całego Sokolstwa, potężniejącego świadomością, zawołaniem do wszystkich Polaków do wstępowania w szeregi sokole. Jeżeli wszyscy będziemy Sokołami, jeżeli idea sokola zalęgnie się w nas, gdy wkorzeni się w nasz organizm, w naszą krew, wówczas dopiero będziemy mogli śmiało i bez kłamstwa, bo na realnej podstawie nucić grzmiąco pieśń:

„Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród".

A. Malczewski.

Jan Kiepura—to były Sokół z Sosnowca. Dowiadujemy się o tem z wywiadu „Polski Zbrojnej" (Nr. 182 z 5 lipca r. b.) od samego Kiepury. Oto, co opowiada on o swojej sokolej „karjerze":

„Panie kapitanie, właściwie mówiąc, czuję się już od 7 roku życia żołnierzem. Mając lat 7, w Sosnowcu, pod zaborem rosyjskim należałem do Sokoła, a mając lat 8 wstąpiłem do harcerstwa. Pamiętam, jak dziś, jak nasze zbiórki harcerskie rozlatywały się, kiedy stary woźny Pietrzyk z naszej szkoły handlowej donosił nam, że widać policjantów rosyjskich.

Ojciec mój nie pozwolił mi iść do rosyjskiej szkoły realnej, która miała prawa; kazał mi iść do polskiej, chociaż nie miała żadnych praw. Matka lamentowała, mówiąc:

— Bój się Boga, ojciec, co ty robisz z tem dzieckiem? Przecież nic z niego nie będzie, przecież taka szkoła nie ma żadnych praw!

Na to ojciec w uniesieniu patrjotycznem mówił:

— Mój syn nie pójdzie do rosyjskiej szkoły. Zobaczysz, jeszcze w polskiem wojsku będzie służył.

Ojciec był także zapalonym sokołem. Zawsze mi mówił, gdyśmy robili ćwiczenia maczugami:

— Dopóki nie mamy szabel, maczugi zastępują je narazie.

Od 8-go roku życia byłem więc skautem i sokołem, aż do połowy 1917 roku".

„Kurjer Poznański" (Nr. 197) pomieścił następującą notatkę:

Dzień „Sokoła"

Pamiętajmy wszyscy 5 lipca!

Dorocznym zwyczajem zwraca się Sokolstwo wielkopolskie z gorącym apelem do całego naszego społeczeństwa, aby ułatwiło mu odpowiedzialne zadanie, jakie ciąży na tej zasłużonej organizacji i przyszło z pomocą. Co rok wychodzą na ulice miast, wsi i miasteczek Wielkopolski, druhny i druhowie w t. zw. „dniu Sokoła" w tem głębokiem przekonaniu, że znajdą wszędzie chętnych oraz ofiarnych, którzy ochoczo pośpieszą złożyć datek na cele organizacji z pod sokolego znaku".

„Wiarus Polski" (Lille, Nord), zamieszcza stałe notatki z życia sokolego we Francji.

„Kurjer Łódzki" w Nr. 182 pisze przez trzy szpalty:

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań
Świetna forma Jadwigi Wajsówny.
Po pierwszym dniu w ogólnej klasyfikacji prowadzi Sokół—Grudziądz —

Pozatem Wajsówna ustanowiła w rzucie kulą **nowy rekord Polski** uzyskując wynik 12,12 mtr., o 3 cm. lepszy od przez siebie ustanowionego poprzedniego rekordu".

„Słowo Pomorskie" w Nr. 153 (4. VII.) ogłosiło odezwę Dzielnicy Pomorskiej w sprawie zlotu w Bydgoszczy. Również „Kurjer Bydgoski" w Nr. 151.

„Kurjer Łódzki" w Nr. 136 z dn. 18. V. podał odezwę dha prezesa Fr. Arciszewskiego p. t. „Tężyzna i sprawność pancerzem obrony narodu", oraz podał ogólne wiadomości o jubileuszowym zlocie 30-lecia Sokoła łódzkiego, m. inn., że honorowy protektorat nad zlotem objął je, że „Kajnar", Majchrzycki i Rogalski p. wojewoda Hauke-Nowak.

„Dziennik Pomorski" w Nr. 156 podaje, że „Kajnar, Majchrzycki i Rogalski wstępują do Sokoła poznańskiego. „Kajnar" znany pięściarz Warty poznańskiej, który popadł w konflikt z władzami swej sekcji, ma, jak głoszą wersje, zasilić sekcję bokserską poznańskiego Sokoła. Do tej sekcji, jak już podaliśmy, przystąpili Majchrzycki i Rogalski. Z chwilą przystąpienia Kajnara sekcja bokserska Sokoła poznańskiego stanie się jedną z najsilniejszych w Polsce".

„Kurjer Zachodni" w Nr. 174, podaje:

„Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Bydgoszczy obchodzi w dniach 11 i 12 lipca swój złoty jubileusz. Po Inowrocławiu i Poznaniu jest to najstarsze gniazdo sokole w b. dzielnicy pruskiej. W czasach niewoli spełniało ono w życiu narodowem doniosłą rolę, podtrzymując i krzepiąc ducha narodowego w całym okręgu pomorsko-noteckim".

„Dziennik Bydgoski" w dodatku sportowym Nr. 25, 1. VII. pisze:

Wajsówna uzyskała w dysku
46,55 metrów.

Łódź. W Aleksandrowie pod Łodzią w zawodach sokolich startowała Wajsówna.

Zawodniczka ta miała w dysku 4 rzuty w granicach do 46 m., a w piątym rzucie uzyskała 46,55.

Wynik ten, świadczący o doskonałej formie Wajsówny, nie będzie zatwierdzony, jako nowy rekord Polski, z powodu braku na zawodach kompletu sędziowskiego.

W **„Sztandarze Polskim"** czytamy w opisie uroczystości powstańczej w Czerwionce: „Po Mszy św. rozwinął się długi wąż organizacyj. Na tle pochodu mundurów pięknie rysował się las sztandarów oraz barwna grupa Sokoła..."

Dziwoląg, świadczący o popularności hasła sokolego: Hasło „W zdrowem ciele — zdrowy duch" — umieścił Dziennik Wileński w Nr. 173. Artykulik jednak pod tym tytułem służy nie gimnastyce, ale... reklamie kosmetycznej.

W „Tygodniku Sportowym" dodatku do **„Dziennika Bydgoskiego"** (Nr. 22, 9. VI. b. r.) mamy obok dokładnego sprawozdania z zawodów przedolimpijskich Niemcy — Polska notatkę następującą:

Wódz sportu niemieckiego gościem Sokoła w Warszawie.

W niedzielę o g. 12 Zw. Tow. Gimn. Sokół podejmował w swej letniej siedzibie nad Wisłą w Warszawie wodza sportu niemieckiego, von Tschammer u. Osten, który przybył w towarzystwie ambasadora Rzeszy, von Moltke.

Na lampkę wina przybyli również niemieccy gimnastycy.

Gości podejmowali członkowie zarządu Sokoła z prezesem płk. Arciszewskim na czele.

„ABC dla Włocławka i Kujaw", Nr. 193, daje opis zlotu w Płocku, p. t. „Z Sokoła".

Ten sam numer pisma podaje dalej zapowiedź zlotów w Brześciu Kujawskim w dn. 5. VII. i Zlotu Dzielnicy Pomorskiej w dn. 11 i 12 lipca w Bydgoszczy.

„Gazeta Kielecka", Nr. 171 (23. VI.) podała notatkę o 30-leciu istnienia Gniazda w Kielcach z dopiskiem:

„Zasłużone i cieszące się ogólną sympatją Kielczan Gniazdo Sokolskie w Kielcach obchodzi 30-letnią rocznicę swego założenia.

„Trzydzieści lat pracy nad kulturą duchową i fizyczną swych członków to tytuł do uznania i szacunku ogółu. Łącząc się z wszystkimi Kielczanami stara Gazeta Kielecka śle Kieleckiemu Gniazdu serdeczne życzenia dalszej pomyślnej pracy i jak największego rozrostu".

„Kurjer Poznański" w Nr. 305 podał grubym drukiem, u dołu, wzdłuż całej pierwszej kolumny wiadomość: **„Jutro w niedzielę Dzień Sokoła".** Był to dzień 5-go lipca.

„Słowo Pomorskie" w Nr. 155 podało do wiadomości swoich czytelników dokładny program zlotu w Bydgoszczy w dniach 11 i 12 lipca b. r.

„Dziennik Bydgoski" wprowadził stały dział: „Sprawy sokole".

„Głos Mazowiecki" w Nr. 147 podaje:

Sokoli polscy z Ameryki w Płocku.

W ostatniej wycieczce rodaków ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przybyło do Polski kilkanaście osób z Sokoła Polskiego w Ameryce.

Czterech sokołów amerykańskich w swych błękitnych mundurach weźmie udział w Zlocie Sokolim w Płocku.

Płock napewno serdecznie powita rodaków naszych z za Oceanu.

„Dziennik Poznański" w Nr. 149 ogłasza:

„Cała Polska tańczy". Widowisko, które ujrzymy na Zlocie Sokoła.

Atrakcyjnym punktem programu Zlotu Sokolstwa okręgu leszczyńskiego w Krobi będzie niewątpliwie zapowiedziane widowisko „Cała Polska tańczy". Całość składać się będzie z tańców regjonalnych prawie wszystkich dzielnic Polski. Ujrzymy więc „Poloneza", odtańczonego przez wszystkie pary biorące udział. „Sokołówkę" odtańczy 12 par gniazda Rawicz. Pięknego „Mazura" wykonają pary z Piasków. Rodowici Biskupianie odtańczą w swych barwnych strojach „Wiwata". Mało znanego u nas „Trojaka" wyćwiczyli sokoli z Miejskiej Górki. Prócz „Zbójnickiego" i „Krakowiaka" ujrzymy na zakończenie „Kujawiaka" w oryginalnych strojach kujawskich, odtańczonego przez pary gniazd leszczyńskich".

„Kurjer Zachodni" w Nr. 155, podaje wiadomość o meczu lekkoatletycznym „Cracovia" — „Sokół Czeladź", jaki odbył się w Czeladzi w dniu 7. VI. 36 r.

SPROSTOWANIE.

Gniazdo Nowy Sącz prostuje, że w Nr. 6—7 „Przew. Gimn." w Sprawozdaniu z dorocznego Walnego Zebrania, po słowach: **Gniazdo liczy 40 czł."** — powinno być: **ćwiczących,** ponieważ Gniazdo Nowy Sącz liczy 151 czł. wogóle, oraz zamiast „puhar przechodni na r. 1935", powinno być: „na r. 1936".

OD REDAKCJI.

Zwracamy uwagę ogółowi Druhen i Druhów, że „Przewodnik" jest nietylko pismem dla nich, ale i ich pismem, o ile wezmą udział w żywem współpracownictwie przez nadsyłanie artykułów, korespondencyj, fotografji (zawsze opatrzonych napisami, kogo przedstawiają) i t. d.

UWAGA!

Zwracamy uwagę na wezwanie Gniazda Częstochowskiego, do wzięcia udziału w zlocie w dniach 15 i 16 sierpnia — str. 227.

Nowy telefon Wydziału Dostaw: 269 26

PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU: Warszawa, Wybrzeże Saskiej Kępy Nr. 26, przy moście ks. Poniatowskiego. Tel. 10-05-93.
Konto czekowe P. K. O. 5589.

WYDZIAŁ DOSTAW SOKOLICH I WYDZIAŁ WYDAWNICZY:
Warszawa, ul. Nowy Świat 40. Telefon 26926.
Konto czek. P. K. O. Wydziału Dostaw 5582.
Konto czek. P. K. O. Wydziału Wydawniczego 3852.

PRZEWODNICTWA DZIELNIC:

KRAKOWSKIEJ	Kraków, Piłsudskiego 27. — Konto P. K. O. 412.320.
MAŁOPOLSKIEJ	Lwów, Rynek 9, — Konto P. K. O. 101.421.
MAZOWIECKIEJ	Warszawa, Sucha 14. Konto P. K. O. 10.545.
POMORSKIEJ	Toruń, Szeroka 17. — Konto P.K.O. 209.838.
ŚLĄSKIEJ	Katowice, Kilińskiego 25. — Konto P. K. O. 301.550
WIELKOPOLSKIEJ	Poznań, Wały Zygm. Augusta 10. — Konto P.K.O. 205.211

SPIS RZECZY:

REDAKCJA: W-wa, Wybrzeże Saskiej Kępy 26, przy moście Poniatow. Tel. 10-05-93.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Nowy Świat 40, tel. 269-26, konto PKO Nr. 3852.

Wydawca: **Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce.**

Redaktor: **dr. Ignacy Kozielewski.**

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł. 7,—, półrocznie zł. 3,50, kwartalnie zł. 2,—, pojedyńczy numer 60 gr.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15